

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 89)

z dnia 3 kwietnia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 89)

3 kwietnia 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Funkcjonowanie spółek z większościovym udziałem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i nadzór nad ich działalnością”;**
- informację na temat działalności spółek strategicznych nadzorowanych przez **Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w latach 2020–2024 ze szczególnym uwzględnieniem hodowli koni arabskich w Polsce;**
- informację na temat funkcjonowania **Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Kozłowski** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Henryk Józef Smolarz** dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Danuta Hojarska** członek II Kadencji Rady Kobiet w rolnictwie, **Monika Słowik** prezes Stadniny Koni Michałów ze współpracownikiem, **Witold Katner** przedstawiciel Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, **Jarosław Rogowski** przedstawiciel Podlaskiej Izby Rolniczej, **Michał Mistrzak** likwidator Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, **Anna Hammermeister** dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewniej „POL SUS”, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Karol Rytel** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Maciej Szczepanik** przedstawiciel Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” ‘80, **Hanna Sztuka** przedstawiciel Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników Indywidualnych, **Piotr Wicki** przedstawiciel Stowarzyszenia Rolników Protestujących Pomorza „Gryf”, **Kazimierz Zdunowski** przedstawiciel Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Przemysłu Spożywczego, **Beata Kumanek** ekspert do spraw koni, **Andrzej Wójtowicz** hodowca koni oraz **Aleksandra Wielgos** asystent przewodniczącego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Jackiem Czerniakiem, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli z panem wiceprezesem Jackiem Kozłowskim, przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z panem dyrektorem generalnym Henrykiem Smolarzem, jego zastępcą panem Lucjanem Zwolakiem oraz z zespołem, przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje: punkt pierwszy – rozpatrzenie informacji prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli funkcjonowania spółek z większościovym udziałem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i nadzór nad ich działalnością, punkt drugi – rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat działalności spółek strategicznych nadzorowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w latach 2020–2024 ze szczególnym uwzględnieniem hodowli koni arabskich w Polsce i punkt trzeci – rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju

wsi na temat funkcjonowania Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. Wszystkie te tematy wynikają z przyjętego przez Komisję planu pracy.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego. Ja będę proponował, aby wszystkie te punkty rozpatrzyć jednocześnie, czyli żeby po kolei państwo przedstawiali informacje, o które poprosiliśmy i które zostały skierowane do naszej Komisji. Później przeprowadzimy nad wszystkimi trzema punktami wspólną dyskusję.

O przedstawienie informacji w sprawie wyników kontroli proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli – pana Jacka Kozłowskiego. Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Kozłowski:

Dzień dobry państwu.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie posłanki, panowie posłowie, Najwyższa Izba Kontroli w roku 2024 umieściła w planie działalności kontrolnej dwie kontrole dotyczące Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Pierwsza dotyczyła nieodpłatnego zbywania nieruchomości rolnych, druga funkcjonowania spółek z większościowym udziałem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. To tę drugą kontrolę chcemy dzisiaj zaprezentować Wysokiej Komisji. Pierwsza skończyła się oceną opisową, druga niestety skończyła się oceną negatywną.

Warto w tym miejscu dodać, że kontrola, którą dzisiaj prezentujemy, dotycząca funkcjonowania i nadzoru nad spółkami z większościowym udziałem KOWR, była kontrolą zgłoszoną tu, w tej Komisji. To stąd była inicjatywa, żeby NIK ten obszar skontrolowała. NIK oczywiście potwierdziła w analizie ryzyka, że ten temat jest zasadny, włączyła go do planu pracy i była to kontrola planowa, a więc kontrola szczegółowa, głęboka, a nie uproszczona.

Szanowni państwo, o ile zbywanie nieruchomości rolnych – nieodpłatne zbywanie – to jest zadanie od wielu lat funkcjonujące jako zadanie KOWR, to ten typ spółek, które kontrolowaliśmy, i sprawowanie nadzoru nad nimi jest zadaniem stosunkowo nowym. KOWR przez poprzednie lata, przed 2016–2017 r., tego typu działalności – można powiedzieć – inwestycyjnej nie prowadził, a otwarta została możliwość realizowania takiej działalności trzema nowelizacjami ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, kolejno z lat 2016, 2017 i 2019.

Stworzenie możliwości korzystania z takiego inwestycyjnego narzędzia w działalności KOWR uzasadniano koniecznością wzmocnienia wpływu państwa na ustrój rolny w Polsce i zapewnienia kontroli nad rynkiem nieruchomości rolnych. KOWR otrzymał w związku z tym nowe zadania, bo – co prawda – nadzorował wcześniej spółki, ale były to spółki rzeczywiście tradycyjnie związane z działalnością rolną, jak choćby stadniny czy spółki związane z nasiennictwem czy wspierające rolnictwo. To był zupełnie nowy obszar działalności Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, dla którego utworzono, że tak powiem, możliwości tymi trzema nowelizacjami.

Mam w swoim doświadczeniu zawodowym okres pracy w funduszach inwestycyjnych, funduszach inwestycyjnych *private equity*. Blisko współpracowałem w swoim czasie z największym funduszem inwestycyjnym w Polsce Enterprise Investors i dość dobrze wiem z własnego doświadczenia, jak powinna wyglądać działalność inwestycyjna i prowadzenie działalności inwestycyjnej o tym charakterze. Myślę, że to, co wprowadzono w działalność KOWR jako nowe zadanie tymi nowelizacjami, przypomina trochę działalność o charakterze inwestycyjnym, którą na rynku najczęściej prowadzą fundusze *private equity*, czasem również fundusze *venture capital*. Można powiedzieć, że jednak w tym wypadku była to działalność *public equity*, bo środki na realizowanie inwestycji pochodziły z budżetu państwa – były środkami publicznymi, nie były środkami inwestorów prywatnych.

Ze zdumieniem – powiem szczerze – patrząc z perspektywy również mojego doświadczenia, zapoznawałem się jako nadzorujący tę kontrolę z kolejnymi ustaleniami kontrolerów, które mówiły o tym, że uruchamiając działalność o charakterze inwestycyjnym i tworzenie spółek kapitałowych przez KOWR, nie sformułowano i nie zatwierdzono przez nadzorującego KOWR ministra żadnej polityki inwestycyjnej. Cele wyznaczały tylko wąsko sformułowane zapisy ustawowe – zadania ustawowe. Coś, co jest naturalną i podstawową częścią działalności każdego funduszu inwestycyjnego, czyli określenie polityki inwestycyjnej, strategii inwestycyjnej, co się opiera na bardzo głębokich badaniach rynku, szeroko prowadzonej analityce – tego w KOWR nie było. Brakowało strategii, brakowało sformułowania celów operacyjnych, które KOWR chce zrealizować za pośrednictwem tego typu działania. Brakowało celów

operacyjnych całkowicie, nie tylko celów mierzalnych. Nie było mierników realizacji tych celów. Nie było w związku z tym możliwości oceny rezultatów tej działalności, którą uruchomiono. Brakowało systemu oceny ryzyka inwestycyjnego – czegoś, co jest immanentną częścią działalności każdego funduszu inwestycyjnego. Brakowało analiz rynku w obszarach, w które KOWR inwestował, w których uruchamiał nowe podmioty prawa handlowego mające prowadzić tam działalność gospodarczą. Brakowało monitoringu i oceny wyników spółek. Ba, w niektórych, jak RSSI, Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna, przez długi okres nawet nie funkcjonowała rada nadzorcza, więc nie było narzędzi do sprawowania nadzoru nad tymi spółkami. To wszystko zdumiewa. Zdumiewa jedna rzecz. Jeśli fundusz inwestycyjny *private equity* odnosi stratę, inwestorzy wycofują z niego pieniądze. W przypadku KOWR im większa była strata, tym o większym ciężarze gatunkowym decyzje finansowe następowały i kierowano kolejne środki. Po największej stracie, którą odnotowała spółka RSSI, zapadła kolejna decyzja o skierowaniu 225 mln zł na kolejne przedsięwzięcie typu *venture capital*, a więc wysokiego ryzyka. Bez tych dokumentów strategicznych decyzje inwestycyjne zapadały czasem telefonicznie, czasem w jednozdaniowym mailu przekazywano polecenia ze strony ministerstwa. To pokazuje nasza kontrola. Roztrwoniono prawie 0,5 mld zł. Myślę, że to jest delikatny szacunek, ponieważ te inwestycje nie przyniosły rezultatów i nie zrealizowały celów, dla jakich je tworzone.

Kończąc to wprowadzenie, bo za chwilę oddam głos naszym kontrolerom, którzy przedstawią szczegółowe ustalenia, chciałbym sformułować na koniec taką dodatkową refleksję. Czy rzeczywiście państwu polskiemu i ministrowi rolnictwa takie narzędzie, którym miałyby kształtować ustrój rolny państwa, jest potrzebne? Z jednej strony przeraża wartość blisko 0,5 mld zł, z drugiej strony, jeśli te 0,5 mld zł przymierzmy do wartości rynku rolnego, samego rynku rolnego – 220 mld zł to wartość rynku rolnego w 2023 r. – i jeżeli przymierzmy jeszcze do łącznej wartości nieruchomości rolnych w Polsce, to jest to tak, jakby za pomocą mrówki chciał kierować słoniem.

Jest jeszcze następne pytanie, które warto sobie przy okazji tej kontroli postawić, i myślę, że my, jako NIK, sobie je postawimy: czy tego typu działalność o charakterze inwestycyjnym, wymagająca fachowej wiedzy – której w KOWR nie było – i specjalistów, nie powinna być realizowana, jeśli już musi być realizowana przez instytucje rządowe, przez instytucje wyspecjalizowane, mające doświadczenie w działalności finansowej i inwestycyjnej?

Tego typu fundusze istnieją jako fundusze publiczne w Polsce. Zarządza nimi Bank Gospodarstwa Krajowego czy też Polski Fundusz Rozwoju, które posiadają wiedzę, posiadają procedury, metody oceny ryzyka, posiadają fachowców, którzy potrafią to należycie nadzorować. Czy powierzenie takich zadań KOWR rzeczywiście jest potrzebne, żeby realizować te cele, które określono w ustawie – kształtowanie ustroju rolnego i zapobieganie negatywnym zjawiskom w obszarze nieruchomości rolnych państwa? Czy minister rolnictwa nie ma innych narzędzi do realizacji tego? Nie ocenialiśmy ministra rolnictwa, bo kontrola dotyczyła Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, więc nie możemy formułować żadnych wniosków dotyczących ministerstwa, ale nasuwa się pytanie o nadzór ministerstwa nad działalnością KOWR w tym zakresie i nad podległymi agendami. Chcemy i rozważamy umieszczenie takiego tematu kontrolnego w przyszłorocznym planie kontroli. Jesteśmy na etapie zbierania propozycji również z Sejmu do przyszłorocznego planu kontroli. Ja nie jestem pewien, czy Komisja Rolnictwa już swoje propozycje analizowała, ale jeżeli taką propozycję od państwa dostaniemy, to również – myślę – byłaby to wartościowa kontrola.

A teraz przekazuję głos panu Rafałowi Ostrowskiemu, dyrektorowi Departamentu Rolnictwa, i panu Jarosławowi Pasztaleńcowi, który koordynował tę kontrolę. Muszę powiedzieć, że – nadzorując tę kontrolę – z ogromną satysfakcją obserwowałem bardzo wnikliwą, rzetelną i profesjonalną pracę naszych kontrolerów.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę panów dyrektorów. Tylko proszę o bardzo syntetyczną wypowiedź, dlatego że – tak, jak powiedziałam – mamy do omówienia jeszcze trzy punkty, jeszcze dwa punkty oprócz tego i mamy również ograniczenia czasowe. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Rafał Ostrowski:

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję, panie prezesie.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie, w okresie objętym kontrolą, to jest w latach 2020–2024 KOWR posiadał 100% lub większościowy udział w 12 spółkach, a w sierpniu 2024 r. funkcjonowało 9 takich spółek, z czego 3 rozwiązano i postawiono w stan likwidacji. Trzy spółki zostały objęte czynnościami kontrolnymi bezpośrednio: Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna sp. z o.o., Terminal Intermodalny Bydgoszcz Emilianowo sp. z o.o. oraz Widawa sp. z o.o.

Wybór tych spółek do niniejszej kontroli został dokonany celowo z uwzględnieniem charakteru prowadzonej działalności, w tym osiągniętych w latach 2020–2022 wyników ekonomiczno-finansowych. Skontrolowano jedną spółkę prowadzącą produkcję rolniczą i nasienną, to jest Widawę sp. z o.o., oraz dwie spółki celowe powołane do realizacji określonych zadań – do wsparcia sektora rolno-spożywczego poprzez nabycie znajdujących się w złej sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw, czyli RSSI, oraz do budowy kolejowego terminala przeładunkowego dla produktów rolno-spożywczych, to jest Terminal Intermodalny Bydgoszcz Emilianowo.

Kontrolą objęto również KOWR, który nabywał udziały w kontrolowanych spółkach i sprawuje nadzór nad nimi: nadzór właścicielski. W ramach tej kontroli skontrolowano działanie KOWR w zakresie nabycia udziałów lub akcji i nadzoru właścicielskiego nad wszystkimi 12 spółkami, w których KOWR posiadał udziały lub akcje w latach 2020–2024, w tym alternatywnego funduszu inwestycyjnego o nazwie w skrócie KOWR Ventures. W niniejszej informacji o wynikach kontroli wykorzystane zostały również ustalenia z innych kontroli doraźnych Najwyższej Izby Kontroli, dotyczących nadzoru właścicielskiego i funkcjonowania następujących spółek z większościowym udziałem KOWR: Jurajski Agro Fresh Park SA, Krajowa Spółka Owocowo-Warzywna POL-OWOC, Elewarr sp. z o.o. i TDM „ARRTRANS” SA. Celem głównym była odpowiedź na pytanie, czy spółki z większościowym udziałem KOWR funkcjonowały prawidłowo i rzetelnie oraz czy nadzór właścicielski KOWR nad nim był prawidłowy i rzetelny.

W wyniku przeprowadzonej kontroli Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła funkcjonowanie spółek z większościowym udziałem KOWR oraz nadzór właścicielski sprawowany nad nimi przez KOWR. Wydatki poniesione przez KOWR na nabycie lub objęcie udziałów i akcji w 12 spółkach rolno-spożywczych w latach objętych kontrolą wyniosły ponad 406 mln zł. KOWR objął udziały we wszystkich spółkach, które wymieniłem już na poprzednim slajdzie. Nie będę ich wymieniał po kolei. Natomiast jeśli chodzi o RSSI, to było 200 mln zł, KOWR Ventures – 75 mln, Jurajski Agro Fresh Park – 93 mln, Terminal Intermodalny Bydgoszcz Emilianowo – 2 mln zł.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że cztery z pięciu skontrolowanych spółek utworzonych przez KOWR na podstawie przepisów ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa lub ustawy o KOWR nie spełniły ról, dla których te podmioty zostały utworzone. Spółki te nie osiągnęły w okresie objętym kontrolą celów, dla których zostały powołane, to jest RSSI – powołana w celu nabywania upadłych przedsiębiorstw z branży rolno-spożywczej, TIBE – powołana w celu budowy kolejowego terminala przeładunkowego dla produktów rolno-spożywczych, JAFP, której celem była budowa hurtowego rynku rolno-spożywczego, oraz Krajowa Spółka Owocowo-Warzywna POL-OWOC, która miała zagospodarować koncentrat i sok jabłkowy przejęty przez KOWR od spółki Eskimos SA. Trzy spółki, czyli RSSI, POL-OWOC i TIBE, z powodu niezrealizowania celów oraz poniesionych strat zostały rozwiązane i postawione w stan likwidacji.

Przechodząc do ustaleń kontroli w samej RSSI, należy wskazać, że celem jej utworzenia miało być podejmowanie przedsięwzięć na rzecz zwiększania efektywności wykorzystania potencjału przetwórstwa rolno-spożywczego na wybranych rynkach lokalnych. Narzędziem realizacji tego celu miały być zakupy majątku branżowego w postaci upadłych zakładów przetwórczych sprzedawanych przez syndyków, komorników lub doradców restrukturyzacyjnych w ramach procesów restrukturyzacyjnych lub przez właścicieli, którzy chcą się ich pozbyć. Spółka nie spełniła celu, do którego została powołana, a kontrola wykazała szereg następujących nieprawidłowości. Stwierdzone zostały nieprawidłowości w zakresie wszystkich zawartych przez RSSI w 2023 r. umów handlowych.

Już syntetycznie, na spółkę zostały naliczone kary umowne łącznie w wysokości 9 mln zł. Ponadto do zakończenia kontroli spółka nie odzyskała należności na kwotę 126 mln zł z tytułu

realizacji umów na zakup pszenicy i sprzedaży skupionych owoców miękkich. Powyższe działanie oceniono również jako działanie niegospodarne. Zarząd RSSI podpisał umowę pożyczki na 5 mln zł z instytutem badawczym nadzorowanym przez ministra rolnictwa. Do zakończenia kontroli ta pożyczka nie została zwrócona. Zawarcie tej umowy oceniono jako działanie niecelowe ze względu na bardzo trudną sytuację finansowo-ekonomiczną pożyczkobiorcy.

RSSI w pierwszym okresie swego funkcjonowania odnotowało wysoką stratę wynikającą z wydatków poniesionych na usługi remontów i sprzątania dzierżawionych od KOWR zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego w Regnowie i Stanisławowie, które wyniosły prawie 15 mln zł. Umowy na usługi remontów i sprzątania tych zakładów nie zabezpieczyły należycie interesu RSSI. Ponadto zarząd RSSI zlecił i przyjął w drugiej połowie 2023 r. opracowaną przez podmiot zewnętrzny analizę w zakresie rynku zbóż i owoców miękkich, która była niemal identyczna z analizą przeprowadzoną przez analityka wykonującego na rzecz spółki usługę doradztwa. Powyższa umowa opiewa na kwotę 334 tys. zł.

Zarząd RSSI nie opracował podstawowych dokumentów korporacyjnych, to jest polityki inwestycyjnej, procedur zakupowych i polityki ładu korporacyjnego. Ponadto stwierdzono również, że działania zarządu RSSI były niezgodne z art. 219 Kodeksu spółek handlowych. Zarząd RSSI nie przedstawił nowo powołanej w październiku 2023 r. radzie nadzorczej informacji i dokumentów o stanie spółki, a także opinii prawnej w zakresie zawartych przez RSSI umów. Ponadto zarząd RSSI niezgodnie z umową spółki nie zwołał nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, o co w lutym 2024 r. wnioskowała nowo powołana rada nadzorcza. W związku z działaniami zarządu sytuacja finansowa RSSI od samego początku była bardzo zła. RSSI za pierwszy rok obrotowy wykazała stratę netto w wysokości ponad 166 mln zł. Najwyższa Izba Kontroli nie odnotowała żadnych pozytywnych aspektów działalności RSSI, a sytuacja ta była przyczyną rozwiązania powyższej spółki w 2024 r.

Przechodząc do drugiej spółki, czyli Terminalu Intermodalnego Bydgoszcz Emilianowo, w której większościowym udziałowcem był KOWR, a pozostałymi udziałowcami Polskie Koleje Państwowe i Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, powyższa spółka nie zrealizowała celu dotyczącego przygotowania i budowy kolejowo-drogowego terminalu intermodalnego w Emilianowie koło Bydgoszczy. Główną przyczyną było nierzetelne przygotowanie przez wspólników TIBE założeń inwestycji w zakresie zapewnienia możliwości wykorzystania nieruchomości należących do PKP SA, skutkujących opóźnieniem w jej realizacji, a także nieefektywne współdziałanie wspólników w zakresie ustalenia kierunków dalszego funkcjonowania i finansowania spółki.

W niniejszej informacji wykorzystano również ustalenia wcześniejszych kontroli NIK w zakresie funkcjonowania JAFP oraz POL-OWOC. Spółka Jurajski Agro Fresh Park SA utworzona została w listopadzie 2020 r. przez KOWR oraz Regionalny Fundusz Gospodarczy SA ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa w celu budowy rynku rolno-spożywczego w miejscowości Kościelec w województwie śląskim. KOWR pomimo wniesienia do JAFP dwóch trzecich wartości wkładu zaakceptował niekorzystne postanowienie umowy spółki pozbawiające go decydującego wpływu na organy spółki, a w konsekwencji na ustalenie strategii jej funkcjonowania. Spółka ta do tej pory nie zrealizowała celu, jakim jest stworzenie innowatorskiego rynku rolno-spożywczego. Do sierpnia 2024 r. pozwolenie na budowę rynku hurtowego nie zostało wydane przez Starostwo Powiatowe w Częstochowie. Ponadto spółka poinformowała pod koniec 2024 r., że zmieniono lokalizację inwestycji.

Spółka POL-OWOC założona przez KOWR w 2020 r. w celu zagospodarowania towaru przejętego na własność KOWR jako zastaw rejestrowy od Eskimos SA, to jest koncentratu i soku jabłkowego, została postawiona w stan likwidacji po 10 miesiącach działalności w związku z niespełnieniem celu, dla którego została powołana. Główną przyczyną niezrealizowania tego celu był fakt, że KOWR nie wniósł aportem towaru przyjętego od Eskimos SA. W związku z tym koszty poniesione na funkcjonowanie spółki POL-OWOC wyniosły ponad 500 tys. zł. KOWR zlecił podmiotom zewnętrznym przerób koncentratu soku, na co wydatkował 22 mln zł, co w sytuacji, gdy zadania w tym zakresie miały być realizowane przez POL-OWOC, było działaniem niegospodarnym.

W latach 2020–2023 wyniki finansowe spółek z większościowym udziałem KOWR w kapitale zakładowym łącznie uległy pogorszeniu. W porównaniu do 2020 r., w którym łączny wynik finansowy, to jest strata netto wszystkich nadzorowanych spółek, wyniósł ponad 1 mln zł, na koniec 2023 r. strata ta wyniosła 167 mln zł.

W wyniku kontroli nadzoru właścicielskiego stwierdzono, że nadzór właścicielski nad spółkami z udziałem większościowym KOWR nie był prawidłowy i rzetelny. W tym zakresie stwierdzono następujące nieprawidłowości: KOWR nie określił w wewnętrznych uregulowaniach zasad nadzoru właścicielskiego oraz szczegółowej strategii dla objętych kontrolą spółek. W ocenie NIK brak tych regulacji miał wpływ na nieskuteczność nadzoru właścicielskiego, a w konsekwencji również na brak realizacji zadań przez omówione spółki. Dyrektor generalny KOWR, działając jako zgromadzenie wspólników, nie zawsze prawidłowo i rzetelnie wykonywał uprawnienia wynikające z przepisów prawa handlowego. Wyłączył w akcie założycielskim RSSI możliwość indywidualnej kontroli wspólnika nad działalnością spółki przewidzianą w art. 212 Kodeksu spółek handlowych, a następnie przez niemal rok od utworzenia spółki do października 2023 r. nie powołał rady nadzorczej.

Ponadto Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła również niecelowe nabycie udziałów w spółce Vitra Trade. KOWR skorzystał w 2018 r. z prawa pierwokupu nabycia wszystkich udziałów spółki pomimo informacji o złej sytuacji ekonomicznej i majątkowej spółki. Spółka nie prowadziła działalności od 2014 r. Obciążenia hipoteczne wynosiły prawie 1 mln zł. Następnie po nabyciu udziałów stwierdzono, że ten dług wynosi już nie 1 mln zł, lecz 7 mln zł.

W przypadku spółki TIBE w okresie od 2020 r. do 2022 r. prezesowi zarządu wyznaczono cele zarządcze w większości niezgodne z przedmiotem działalności spółki, na przykład dotyczące produkcji roślinnej. Stwierdzono również nieprawidłowości w zakresie kontroli spółek nadzorowanych przez KOWR – braku kontroli przez KOWR w powyższych spółkach.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa stwierdzono nieprawidłowości również w zakresie nierzetelnego i niecelowego objęcia w 2023 r. akcji o wartości 75 mln zł Alternatywnego Funduszu Inwestycyjnego KOWR Ventures. Mając na uwadze powyższe, w ocenie Najwyższej Izby Kontroli Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, obejmując akcje funduszu docelowo na 225 mln zł... Mogło nie przynieść zamierzonych efektów, a także skutkować utratą całości lub części środków publicznych.

W wyniku kontroli NIK Najwyższa Izba Kontroli sformułowała wnioski do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie dokonania analizy zasadności funkcjonowania przepisów umożliwiających nabywanie przez KOWR udziałów lub akcji w spółkach prawa handlowego, zwiększenie nadzoru nad Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa w zakresie realizacji przez KOWR zadań dotyczących nabywania i wykonywania prac z udziałów i akcji w spółkach prawa handlowego. Ponadto Najwyższa Izba Kontroli skierowała wnioski do dyrektora generalnego KOWR o opracowanie strategii zaangażowania kapitałowego w spółkach oraz o zwiększenie nadzoru właścicielskiego KOWR nad tymi spółkami. Ponadto wniosek do zarządów spółek z większościowym udziałem KOWR dotyczy podjęcia skutecznych działań w celu poprawy wyników finansowych i wykorzystania potencjału spółek.

Na koniec należy wskazać, że Najwyższa Izba Kontroli skierowała trzy zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Jedno dotyczy działania KOWR na szkodę interesu publicznego wobec niedopełnienia przez dyrektora generalnego KOWR obowiązku powołania rady nadzorczej w spółce RSSI, działania KOWR na szkodę interesu publicznego w związku z powołaniem spółki TIBE w uwarunkowaniach niedopełnienia przez dyrektora generalnego KOWR obowiązku stosowania się do zasad gospodarki finansowej – tutaj Prokuratura Rejonowa w Bydgoszczy wszczęła śledztwo w dniu 7 lutego 2025 r. – oraz trzecie zawiadomienie dotyczące niegospodarności członków zarządu RSSI przy zawieraniu umów handlowych.

Bardzo dziękuję. Przepraszam, że momentami się zaciąłem, ale starałem się jak najszybciej skrócić prezentację, żeby dojść do brzegu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy to już pełna wypowiedź Najwyższej Izby Kontroli, tak?

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Tak, dziękujemy bardzo. Jesteśmy oczywiście do państwa dyspozycji, gdyby były jakiekolwiek pytania.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak jak powiedziałem, dyskusję przeprowadzimy w sposób łączny nad wszystkimi trzema punktami, dlatego teraz poproszę pana ministra o to, aby przedstawił informację w punkcie

drugim i w punkcie trzecim, ewentualnie żeby również uzupełnił wypowiedziami podległych instytucji i służb. Proszę, panie ministrze. Pan minister Jacek Czerniak, proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tak jak pan przewodniczący zasugerował, odniesiemy się później w punkcie dyskusji do tych kwestii, które będą przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji. Teraz zgodnie z sugestią jest rozpatrzenie informacji na temat działalności spółek strategicznych nadzorowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w latach 2020–2024 ze szczególnym uwzględnieniem hodowli koni arabskich w Polsce. Jak zawsze, zwyczajowo przesyłamy obszerny materiał na posiedzenie Komisji. Teraz w formie skrótowej przedstawię najważniejsze informacje, o których państwo za chwilę będziecie rozmawiać, będziecie dyskutować, będą ewentualne pytania w związku z tym.

Po pierwsze, chciałbym zaznaczyć, że spółki strategiczne nadzorowane przez KOWR są ujęte w wykazie będącym załącznikiem do rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 25 lipca 2018 r. To rozporządzenie w sprawie wykazu jednoosobowych spółek hodowli roślin uprawnych lub hodowli zwierząt gospodarskich o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Jaki jest podstawowy cel tych spółek strategicznych KOWR? To jest sprecyzowane. Ja to powtórzę. Podstawowym celem tych spółek strategicznych KOWR jest prowadzenie hodowli twórczej i zachowawczej roślin uprawnych oraz hodowli zwierząt gospodarskich, właściwa realizacja programów hodowlanych, kreowanie postępu biologicznego dla jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb polskiego rolnictwa oraz tworzenie i propagowanie innowacji w rolnictwie.

Szanowni państwo, statystyka. Na dzień 31 grudnia 2024 r. KOWR wykonywał prawa z udziałów w stosunku do 31 spółek hodowli roślin oraz hodowli zwierząt o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Ze względu na rodzaj prowadzonej hodowli spółki można podzielić na hodowlę roślin – 1 spółka, hodowlę zwierząt – 17 spółek, hodowlę koni – 13 spółek. Łączna nominalna wartość udziałów w 31 spółkach nadzorowanych przez KOWR wynosi na koniec 2024 r. 555 634 000 500 zł.

Nie muszę państwu mówić na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak ważną rolę te spółki strategiczne spełniają w polskim rolnictwie. Z jednej strony to rezerwuar genów podstawowych odmian roślin i gatunków zwierząt, z drugiej strony są największym kreatorem postępu biologicznego, będącym paliwem dla rozwoju rodzimego rolnictwa. Bardzo często spółki są również liderami lokalnymi i krajowymi w dziedzinie upowszechniania najlepszych praktyk rolniczych. Często można powiedzieć, że są to gospodarstwa wzorcowe. Stąd też spółki KOWR będące jednym z kluczowych ogniw polskiego rolnictwa stanowią szczególne dobro, które wymaga kluczowego podejścia i wymaga również specyficznej oceny ich działalności, bo – jak powiedziałem – jest to związane z tą całą rolniczą specyfiką lokalną, gospodarczą. Z uwagi na to, że specyfika... Standardowe podejście do oceny efektów gospodarowania jest niewystarczające, powinno zostać wzbogacone o ich rolę i tło, na jakim funkcjonują. Krótko więc mówiąc, nie można oceniać działalności tych spółek jedynie w aspekcie wyników, tylko trzeba ten szerszy kontekst, o którym mówiłem, brać pod uwagę. Uwaga historyczna. Te spółki powstawały na majątkach zlikwidowanych państwowych gospodarstw rolnych, PGR, co od początku poniekąd determinowało ich rolę i możliwości produkcyjno-hodowlane.

Szanowni państwo, rok 2024 był dla spółek KOWR rokiem trudnym, gdzie po 2022 r. i rekordowych przychodach ze sprzedaży produktów roślinnych i mleka nastąpił dalszy spadek cen produktów roślinnych przy jednoczesnym wzroście kosztów produkcji roślinnej. Doszły również wynagrodzenia i ubezpieczenia społeczne. W tym czasie była dwukrotnie podniesiona płaca minimalna czy koszty energii, koszty związane z materiałami, koszty usług. Te wszystkie kwestie miały tendencję, jak powiedziałem, wzrostową. Spółki wykazywały znacznie niższe wyniki finansowe w kontekście rok do roku zarówno na poziomie sprzedaży, jak i całej działalności. Tym samym – można powiedzieć – od strony ekonomicznej pogarszała się rentowność tych spółek.

Zgodnie ze swoją szczególną rolą spółki ponoszą znaczne koszty związane z prowadzeniem hodowli twórczej i zachowawczej. Nakłady więc na prowadzenie hodowli są również sukcesywnie zwiększane, co pozwala stwierdzić, że omawiane podmioty realizują powierzone

im zadania. Dodatkowym potwierdzeniem tego stwierdzenia są liczne nagrody i różne laury, które zdobywane są podczas wydarzeń hodowlanych. Weryfikatorem jakości prowadzonych hodowli są również udziały rynkowe w sprzedaży materiału hodowlanego gatunków zwierząt i odmian roślinnych.

W tym momencie, jeżeli pan przewodniczący uzna, żeby poinformować szczególnie o stadninach, to poprosiłbym dyrektora Zwolaka i ewentualnie później przejdę do kolejnego punktu, żeby ta informacja była w punkcie drugim już przedstawiona całościowo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Proszę pana dyrektora. Pan dyrektor jest w gotowości. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Lucjan Zwolak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiliśmy szczegółowe informacje w materiale, który został przekazany. Ewentualnie odpowiadalibyśmy już na konkretne pytania dotyczące szczegółowych kwestii, bo ogólna informacja została przedstawiona w tym materiale, który został wysłany posłom.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo szybko pan dyrektor zajął stanowisko.

Panie ministrze? Tak, bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo za to sprawne przedstawienie informacji przez pana dyrektora KOWR.

W takim razie przejdę do punktu trzeciego – informacja na temat funkcjonowania Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. Szczególną... Szczegółową – przepraszam – analizę funkcjonowania tej spółki przedstawił pan prezes Jacek Kozłowski, referując wyniki i zakres kontroli NIK. Ze swojej strony dodam, że po przeprowadzeniu niezbędnych analiz: biznesplan, test prywatnego inwestora i uzyskanie zgody Ministra Aktywów Państwowych w dniu 14 października 2022 r. KOWR utworzył spółkę prawa handlowego pod firmą Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna sp. z o.o., pokrywając całość objętych udziałów w kapitale zakładowym w kwocie 200 mln zł.

Szanowni państwo, spółka w okresie swojego funkcjonowania naszym zdaniem nie podjęła realizacji podstawowych celów, do jakich została utworzona, to jest m.in. nie nabyła upadających podmiotów działających na rynku rolno-spożywczym w celu ich restrukturyzacji, nie utworzyła i nie nabyła 10 spółek portfelowych. Wstępne sprawozdanie finansowe sporządzone na koniec 2023 r. prognozowało wysoką stratę brutto spółki. Jednocześnie ujawniono zdarzenia wskazujące na wystąpienie rażących nieprawidłowości w funkcjonowaniu spółki, przypadków niegospodarności oraz prawdopodobnie szkód majątkowych.

Spółka została utworzona w celu realizacji przez państwo zadań związanych ze wspieraniem krajowego rolnictwa, w tym grup producentów rolnych w zakresie działalności na szeroko pojętym rynku rolno-spożywczym. Zgodnie z założeniami biznesplanu kluczowym celem działalności podmiotu było podejmowanie przedsięwzięć na rzecz zwiększenia efektywności wykorzystania potencjału przetwórstwa rolno-spożywczego na wybranych rynkach lokalnych, co z kolei miało wpłynąć na poprawę sytuacji finansowej producentów rolnych na tych rynkach. Działania te miały mieć charakter systemowego wsparcia w zakresie aktywizacji potencjału przemysłu sektora przetwórczego nakierowanego w szczególności na tworzenie nowych możliwości dla podmiotów ważnych dla ciągłości łańcucha dostaw rolno-spożywczych, a które znalazły się w kryzysowej sytuacji finansowej. Takie były podstawowe założenia działalności. Powyższe działania spółka miała realizować głównie przez zakupy atrakcyjnego majątku z takich branż, jak przetwórstwo rolno-spożywcze, handel hurtowy, magazynowanie i logistyka. Przedmiotem działalności spółki miało być wyszukiwanie m.in. inwestycji, następnie nabywanie sprzedawanych spółek, przedsiębiorstw, zorganizowanych części przedsiębiorstw lub elementów ich majątku, a następnie restrukturyzowanie tych aktywów i przywracanie ich zdolności do aktywnego udziału w rynku, a tym samym ponowne włączenie i budowanie wartości lokalnego sektora rolno-spożywczego.

Spółka od momentu utworzenia, to jest przez 17 miesięcy, nie podjęła podstawowych celów jej utworzenia, m.in. nabycia lub utworzenia 10 spółek portfelowych. Po roku działania spółki,

a przed formalnym zatwierdzeniem przez zwyczajne zgromadzenie wspólników sprawozdania finansowego i sprawozdania z działalności spółki za pierwszy rok obrotowy KOWR powziął informacje o możliwych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu spółki.

Jaka była reakcja na te informacje przedstawiono w raporcie radcy prawnego spółki. Było to złożenie przez KOWR w dniu 5 lutego 2024 r. zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłych członków zarządu spółki. Prokuratura okręgowa w Warszawie podjęła w tym zakresie czynności, które są w toku. Szanowni państwo, w konkluzji raportu NIK, którą przedstawił pan prezes Jacek Kozłowski, było stwierdzenie, że NIK w swojej kontroli nie badał działalności dotyczącej nadzoru Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi nad KOWR, tylko badał, że tak powiem, działalność KOWR, chociaż w sugestii pana prezesa pojawiła się teza, żeby ewentualnie taką kontrolę w zakresie nadzoru przeprowadzić. My w odpowiedzi na pismo dotyczące kontroli KOWR przedstawiliśmy swoje stanowisko dotyczące tej badanej kwestii. Również stwierdziliśmy, że zgodnie z prawem ten nadzór właścicielski nad KOWR będzie realizowany, ale – jak powiedziałem – w granicach i na podstawie prawa. Jesteśmy więc przygotowani na taką ewentualną kontrolę dotyczącą naszego nadzoru nad spółkami KOWR – przepraszam – nad KOWR formalnie.

Odpowiedź z naszej strony, ze strony ministra Czesława Siekierskiego, była datowana na 21 lutego 2025 r. W tym piśmie stwierdzaliśmy kwestie, które naszym zdaniem są zasadnicze z punktu widzenia funkcjonowania tych spółek, jak również funkcjonowania KOWR. Mówiliśmy również ponadto, że ten okres badania dotyczył roku 2024 generalnie. Zgodnie z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli odnieśliśmy się do tego wniosku wskazującego, że KOWR powoła zespół składający się z przedstawicieli Departamentu Centrali KOWR, który wypracuje strategię dla spółek pozyskanych na podstawie przepisów art. 17 ustawy o KOWR oraz art. 32a ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Wskazana strategia miałaby również dotyczyć metod zarządzania ryzykiem w procesie nabywania lub obejmowania udziałów i akcji w celu efektywnego wykorzystania potencjału tych spółek. Zgodziliśmy się więc z tym wnioskiem dotyczącym kontroli NIK, że taki zespół, który wypracuje strategię, ma być powołany i będzie funkcjonował właśnie w tym aspekcie.

Szanowni państwo, ponieważ przedstawiciele NIK stwierdzili, że są doniesienia do prokuratury, z naszej informacji wynika, że na posiedzeniu Komisji Kontroli Państwowej w Sejmie, to jest 19 marca tego roku, podczas posiedzenia tej Komisji pan wiceprezes NIK poinformował, że NIK skierowała do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Są trzy zawiadomienia NIK, o których mówił pracownik NIK, więc ja nie będę ich wspominał, natomiast również dotyczy to tych kwestii, które są w informacji, kontrolowanych spółek, głównie tych trzech spółek. Tak więc Terminal Intermodalny Bydgoszcz-Emilianowo, to zawiadomienie dotyczy również... Czy też Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej to zawiadomienie do prokuratury dotyczy.

Szanowni państwo, ponieważ również była poruszana kwestia dotycząca funkcjonowania *joint ventures*, czyli to jest – już momencik – GPW KOWR Ventures, więc informacja jest następująca. Już mam. Pan prezes omówił te wątpliwości z punktu widzenia zasadności uczestnictwa KOWR w funduszu inwestycyjnym. KOWR wstrzymał do odwołania prowadzenie inwestycji przez spółkę. W związku z zablokowaniem inwestycji KOWR spowodował ograniczenie wynagrodzenia komplementariusza spółki z poziomu 2,5% do 0,1%. Dalsze działania KOWR w stosunku do spółki będą konsultowane z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Będą one zależne od prowadzenia polityki państwa w tym zakresie. Również taka informacja dotycząca kwestii związanej z KOWR, a mianowicie decyzji wydanej w dniu 30 listopada 2023 r. Proszę państwa, przelano wtedy – nie wiem, czy Najwyższa Izba Kontroli brała to pod uwagę w swojej kontroli – 75 mln zł przez KOWR właśnie do GPW KOWR Ventures. Nie chciałbym więc wskazywać historycznie odpowiedzialności, ale również jest to informacja znacząca z punktu widzenia kwestii związanych z wnioskiem i całego funkcjonowania tego podmiotu KOWR.

Szanowni państwo, w takim telegraficznym skrócie miałbym te kwestie, które państwu zasygnalizowałem. Jesteśmy do dyspozycji wraz zespołem z ministerstwa rolnictwa, Departament Nieruchomości i Inwestycji – pani dyrektor i zastępca, oraz przedstawicielami KOWR. Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Czy w kwestii działalności inwestycyjnej Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej KOWR chciałby pan coś uzupełnić, czy również nie? Nie. W materiałach jest, jak rozumiem. Dobrze.

Ponieważ dyskutujemy dzisiaj również o hodowli koni arabskich, chciałbym bardzo serdecznie powitać na naszym posiedzeniu pana Jerzego Białoboka, wybitnego hodowcę koni arabskich w Polsce, związanego ze stadniną w Michałowie. Bardzo nam miło takie autorytety gościć na posiedzeniu Komisji. Gratulujemy panu.

Rozpoczynamy dyskusję.

Jako pierwszy pan przewodniczący Kazimierz Plocke. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chcę przypomnieć, że podczas dwóch kadencji w latach 2015–2023 gromadziliśmy – m.in. wicemarszałek Dorota Niedziela i posłowie obecnej koalicji rządzącej – materiały o patologiach i nieprawidłowościach, jakie miały miejsce w spółkach celowych i strategicznych nadzorowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę o uwagę naprawdę. Zwłaszcza końcówki stołów.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

To marnotrawstwo na setki milionów złotych strat potwierdził wiosną ubiegłego roku raport otwarcia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa sporządzony pod nowym kierownictwem. Wtedy straty dla Skarbu Państwa oceniono na około 500 mln zł. Przypomnę, że Fundusz Sprawiedliwości to kwota 200 mln zł. Tu jest około 500 mln zł. Porównujemy skalę. Chciałbym za ten raport podziękować obecnemu kierownictwu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa – za sporządzenie tegoż raportu. Dzisiaj analizujemy raport Najwyższej Izby Kontroli, który potwierdza wszystkie nasze wskazywane nieprawidłowości. Stąd też wnioski do prokuratury, które sformułowała Najwyższa Izba Kontroli.

Proszę państwa, w swojej wypowiedzi chciałbym jeszcze powrócić na chwilę do działalności Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej, która miała być nadzieją dla sektora rolnego w Polsce. Przypomnę, że ta spółka powstała 14 października 2022 r., otrzymując 200 mln zł na kapitał zakładowy. Przypomnę, że pieniądze Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa to są pieniądze rolników. Ta spółka otrzymała 200 mln zł na rozpoczęcie działalności. Po dokładnej analizie raportu sporządzonego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i Najwyższą Izbę Kontroli chciałbym przedstawić państwu sześć takich zadań, które były domeną Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej.

Po pierwsze, usługi na sprzątanie i drobne remonty w zakładach Regnów i Stanisławów. Umowa z 1 lutego 2023 r. Prace wykonywała firma Usługi Ogólnobudowlane Robert Żołyński. Był także aneks. Wartość prac określono na 12 mln zł.

Po drugie, spółka również podpisała z Portem Gdańskim Eksploatacja SA umowę z 9 października 2023 r., w której Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna zobowiązała się do realizacji przeładunku minimum 60 tys. ton zboża od października 2023 r. do końca grudnia 2023 r. Spółka nie zrealizowała żadnego przeładunku. Spółka została obciążona przez Port Gdański Eksploatacja SA kosztami w kwocie 3736 tys. zł.

Po trzecie, zagadnienie dotyczące zakupu konserw mięsnych i warzywnych. Umowa z 16 lutego 2023 r. z firmą Mitmar na zakup przez spółkę konserw mięsnych, warzywnych i dań gotowych na kwotę 27 720 tys. zł. 7 sierpnia 2023 r. spółka zawarła z Mitmar dodatkową umowę na zakup kielbas w słoikach na łączną kwotę 936 tys. zł. Na koniec stycznia 2020 r. nie sprzedano żadnych z konserw.

Po czwarte, zagadnienie zakupu i sprzedaży pszenicy konsumpcyjnej oraz zaliczek. Umowy zawarte przez spółkę z Viterra Polska sp. z o.o. 16 czerwca 2023 r. i 21 czerwca 2023 r. na dostawy pszenicy konsumpcyjnej w ilości 60 tys. ton, w tym 50 tys. ton do 31 sierpnia 2023 r., oraz 10 tys. ton do 30 września 2023 r. Wobec braku należytego wykonania przez spółkę wyżej wymienionych umów istnieje zagrożenie zapłaty kary umownej wobec Viterra Polska sp. z o.o. w kwocie około 6 mln zł.

Umowy zakupu z 5 czerwca 2023 r. oraz aneks z 27 czerwca 2023 r. zawarte pomiędzy spółką a Firmą Handlową Rafał Karp na dostawę 60 tys. ton pszenicy. Spółka przekazała do firmy handlowej zaliczki na łączną kwotę 56 970 tys. zł i – co ważne – były to pieniądze przekazane bez stosownego zabezpieczenia. Na 31 grudnia 2023 r. do rozliczenia pozostała zaliczka w kwocie 24 663 tys. zł.

Po piąte, zakupy, przerób i sprzedaż owoców. Umowa spółki z 4 stycznia 2023 r. z Grupą Sad Eksport sp. z o.o. Umowa operatorska na zarządzanie przez Grupę Sad Export sp. z o.o. zakładami w Regnowie i Stanisławowie, a także w imieniu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej zakup owoców, przetwórstwo owoców, przechowywanie, w tym zakup jabłek, malin, porzeczek, jabłek przemysłowych oraz przerób. W dniu 20 listopada 2023 r. spółka dokonała sprzedaży towarów wytworzonych w ramach wyżej wymienionej umowy operatorskiej na rzecz operatora Grupa Sad Export sp. z o.o. Jedna faktura na kwotę 102 101 tys. zł z odroczonym terminem zapłaty do 29 maja 2024 r. bez uzyskania zabezpieczeń na wyżej wymienioną transakcję. Istnieje również zagrożenie utraty całości kwoty.

Po szóste, w dniu 25 stycznia 2023 r. spółka zawarła umowę pożyczki z Instytutem Ogrodnictwa w kwocie 5200 tys. zł na okres do 31 stycznia 2024 r. Oprocentowanie pożyczki to 1,5% w skali roku. Na dzień 4 kwietnia 2024 r. spółka nie otrzymała zwrotu wyżej wymienionej pożyczki. Dodatkowe informacje, o których mówił już pan minister i przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli. 3 kwietnia 2024 r. KOWR postawił spółkę RSSI w stan likwidacji.

Na zakończenie to, co słyszymy z raportu – to, co wyczytaliśmy z raportu Najwyższej Izby Kontroli, pokazuje, że nadzór właścicielski ze strony KOWR w latach 2020–2024 był fikcją. Dlatego też chciałbym jeszcze na koniec postawić pytania do pełniącego obowiązki dyrektora Departamentu Nadzoru Właścicielskiego pana Jakuba Kabacińskiego, który pełnił tę funkcję i pełni ją do dzisiaj. Panie dyrektorze, jak wiemy Rolno-Spożywcza Spółka Inwestycyjna otrzymała 200 mln zł w postaci kapitału zakładowego. Dlaczego w statucie spółki wyłączono indywidualną kontrolę nad spółką, którą z oczywistych względów powinien sprawować Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa? I kolejne pytania. Dlaczego przez rok nie doprowadzono do powołania członków rady nadzorczej tejże spółki? Skutek jest taki, że spółka przez rok funkcjonowała bez odpowiedniego nadzoru. Pytanie również do obecnego kierownictwa Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Co zamierzacie państwo zrobić z informacją, którą przygotowała Najwyższa Izba Kontroli, a co wynika także z waszego raportu otwarcia? Tego, który sporządziliście i za który chciałbym bardzo gorąco podziękować. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Mam już teraz takie dodatkowe pytanie, bo tego ani w materiale NIK, ani ministerstwa nie znalazłem: jakiej wysokości wynagrodzenie pobierali członkowie zarządu Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej w okresie jej funkcjonowania w ujęciu miesięcznym i całościowo?

Kontynuujemy dyskusję.

Pan poseł Zbigniew Dolata, proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, ja jestem posłem od 20 lat bez mała i powiem szczerze, że nigdy jeszcze nie spotkałem się z taką prezentacją wyników kontroli NIK, jaką dzisiaj usłyszeliśmy. Zwłaszcza myślę o wypowiedzi pana dyrektora, który się wypowiadał, bo myślę, że troszeczkę panu się pomyliły role. Mógłby być pan pewnie – nie wiem – rzecznikiem prasowym partii albo dziennikarzem, bo tego typu publicystyczne oceny, na które sobie pan pozwalał, nie przystoją dyrektorowi Najwyższej Izby Kontroli. Ja również nie jestem specjalnie ciekaw pana poglądów, pana wcześniejszej działalności, aktywności zawodowej, pana poglądów na tematy dotyczące funkcjonowania państwa, bo pan w tym swoim wystąpieniu powiedział na przykład, że nie jest pan zwolennikiem ingerencji sektora publicznego w rynek, że to w ogóle kierowanie słoniem przez mrówkę. Tego typu słowa po prostu pokazują jedno, że ma pan specyficzne nastawienie do chociażby obrony polskiego interesu narodowego i że chciałby pan, żeby chociażby w sektorze przetwórstwa rolno-spożywczego dominował kapitał obcy, panu się nie podobało po prostu to, że poprzedni rząd podjął się takiego...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, nie chcę panu przerywać, ale ja nic takiego, o czym pan mówi, nie usłyszałem w tej wypowiedzi.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

A ja usłyszałem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan się lepiej skoncentruje na samym raporcie niż na osobie pana prezesa.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

A ja usłyszałem i mam prawo do oceny, tak? Państwo możecie się z moją oceną nie zgadzać, ale ja mam prawo do oceny.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan nie mówi o swoim prawie, tylko niech pan kontynuuje wypowiedź.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, takie słowa padły. Pan dyrektor przecież o tym mówił. Idąc dalej, powołanie tej Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej przez poprzedni rząd w październiku 2022 r. to było działanie, które miało na celu zwiększenie udziału polskiego sektora w przetwórstwie rolno-spożywczym. Te zadania, które postawiono przed spółką, były zadaniami niezwykle wręcz trudnymi, bo chodziło o to, żeby ratować spółki, które upadają, żeby przejmować spółki, których właściciele chcą je sprzedać. Chodziło więc o powiększenie udziału w tym sektorze.

Jeśli pan dyrektor mówi, że pół miliarda, a tutaj mamy w zestawieniu 220 mld, to co to jest? Jak pan zna trochę mechanizmy rynkowe, to nawet niewielka ingerencja w rynek powoduje korektę rynku. Można uzyskać na przykład zwiększenie cen skupu, jeśli chociaż jeden podmiot oferuje wyższe ceny. Na przykład jeśli chodzi o produkcję buraka cukrowego. Gdyby nie Polski Cukier, to firmy obce, którym kiedyś oddano polskie cukrownie, dyktowałyby polskim rolnikom takie ceny, że byśmy już dawno uprawy buraka cukrowego w Polsce nie mieli. Chodziło właśnie o taką korektę. Mówicie teraz o tym, że spółka przyniosła straty. Ktokolwiek, kto chociaż odrobinę rozumie gospodarkę, niech sobie wyobrazi, że tworzy firmę i inwestuje w powstanie firmy. To co, zysk pojawia się w momencie, kiedy ta firma zostanie zarejestrowana? Przecież nigdy się tak nie dzieje. Trzeba najpierw zainwestować, zebrać kadre, przeprowadzić różnego rodzaju operacje, żeby ten zysk się pojawił. Wy po roku funkcjonowania tej spółki ogłosiliście, że ona przynosi straty i jest do likwidacji. I rzeczywiście ją likwidujecie. Tym samym dajecie dowód jednego: że nie zależy wam na tym, żeby polscy rolnicy mogli sprzedawać swoje płody rolne polskim przetwórcom, że wam ta sytuacja, która jest obecnie, po prostu odpowiada – uzależnienia polskiego rolnika od firm często z kapitałem obcym, które mają ogromne zyski kosztem polskich rolników, bo to bardzo często na różnych rynkach rolnych obserwujemy.

Jest kilka wyjątków. Chociażby przetwórstwo mleka, gdzie mamy spółdzielnie mleczarskie, które są współwłasnością polskich rolników, i mają wpływ na to, po jakich cenach jest skupowane produkowane mleko. Na innych jednak rynkach dominuje kapitał obcy. Jeśli ktoś podchodzi do takiego – jeszcze raz to podkreślę – bardzo trudnego problemu, z jakim mierzył się rząd Prawa i Sprawiedliwości, minister rolnictwa z Prawa i Sprawiedliwości, żeby uratować to, co jeszcze jest do uratowania, i wy mówicie: „Nie, należy to zlikwidować”, i podajecie te argumenty o rzekomych stratach... Gdybyście kontynuowali te działania... Minęło półtora roku waszych rządów i jedyne, co potraficie zrobić, to zlikwidować. Czy wy rozwiązaliście jakkolwiek problem polskiego rolnictwa przez te półtora roku? Żadnego nie zlikwidowaliście. Żadnego. Pogłęбилиście problemy, które w różnych obszarach były. To jest bilans waszych rządów. Powinniście się wstydzić dzisiaj tych ataków absolutnie bezpodstawnych na działania spółek Skarbu Państwa. Brak nadzoru? Przepraszam. Spójrzcie sobie na wyniki tych spółek i porównajcie wyniki z wynikami spółek z czasów rządów pierwszej Platformy. Wtedy wam się oczy otworzą.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Głowski.

Posel Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ten dokument przedstawiony przez NIK czyta się jak powieść sensacyjną, tylko to nie jest dokument oparty na pomysłach autora, tylko na liczbach i faktach, i dotyczy pieniędzy publicznych. Z tego powodu jest – myślę – zatrważający. Drugi element, który rzuca się w oczy, to zbieżność dat. Wszyscy zastanawiali się, po co i w jakim celu przedłuża się wybór nowego rządu jesienią 2023 r., a jak się przygląda datom, to nagle okazuje się, że miało to być może jakiś głębszy sens, bo 15 października były wybory, 27 października powstaje nowy rząd, który jest aż do 13 grudnia. To jest ważne w kontekście dat, które za chwilę przytoczę, a chciałbym się skupić tylko na jednym podmiocie, bo w historii jest tyle wątków, że po tym pierwszym wystąpieniu pana ministra potem tak naprawdę trudno wyłuskać, o co w niektórych przypadkach chodzi.

Chciałbym opowiedzieć państwu historię podmiotu, który ma bardzo długą nazwę, pewnie nieznaną większości. GPW Ventures Asset Management sp. z o.o. Alternatywna Spółka Inwestycyjna Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Warszawie. Podmiot, który powstał w 2022 r., dla którego zmieniono przepisy ustawy o KOWR w zakresie wspierania rynku rolno-spożywczego, który to podmiot miał dysponować 225 mln zł. Miał być na giełdzie i działać mniej więcej tak, że jak ktoś ma dobry pomysł, to może przyjść i poprosić o wsparcie i je otrzyma. Ponieważ wymagało to kilku zabiegów, to pojawiły się również dokumenty z tym procesem związane. Jeden taki bardzo ważny. Wtedy, kiedy wchodzi na giełdę, pojawia się test wiedzy, doświadczenia i ryzyka klienta. Został sporządzony w grudniu 2022 r., kiedy KOWR był kwalifikowany jako klient profesjonalny. Wtedy dyrektor generalny jako osoba uprawniona do reprezentowania KOWR złożył oświadczenie, że jest w stanie zaakceptować straty do wysokości zainwestowanego kapitału. To oznacza, że te 225 mln po prostu można było stracić i to było *a priori*, z założenia takie działanie.

Ale mamy nawet w tamtych czasach instytucje, które biją w dzwony. Pierwszy dzwonek zadzwonił w Prokuraturze Generalnej w październiku 2023 r., kiedy zaczęto przygotowywać się do tego, by przesłać 75 mln do spółki. Autorzy analizy prawnej piszą tak: „Przeprowadzona analiza prawna wykazuje, że w umowie nie została określona procedura zabezpieczająca KOWR na wypadek sytuacji, w której środki wniesione tytułem wkładu na pokrycie kapitału zakładowego spółki zostałyby wykorzystane niezgodnie z określonym w umowie przeznaczeniem, to jest w szczególności niezgodnie z założeniami zawartymi w załączonych do umowy dokumentach w postaci biznesplanu, strategii. Umowa nie przewiduje postanowień umożliwiających wnioskodawcy dokonanie weryfikacji, czy środki wniesione do spółki przez KOWR są wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Ponadto umowa nie określa adekwatnych sankcji na wypadek stwierdzenia naruszeń w tym zakresie, chociażby w postaci zwrotu kwot wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem. Powyższe jest szczególnie istotne, zważywszy, że zakres dopuszczalnej swobody inwestowania przez alternatywne spółki inwestycyjne jest determinowany prawem w ograniczonym zakresie, zaś potencjalna rozbieżność pomiędzy przeznaczeniem środków określonych w dokumentach wewnętrznych tego rodzaju a ich faktycznym przeznaczeniem nie kreuje w sposób bezpośredni roszczeń wynikających z przepisów prawa”. Mówiąc krótko, nie ma zabezpieczeń i nie ma kar. Ciekawostka. Jediną karą umowną określoną w umowie w punkcie 15.2.4 jest za naruszenie obowiązku poufności. „Spróbujesz coś o tym powiedzieć, będziesz odpowiadał”. To jest pierwszy dokument.

Drugi dokument jest dokumentem w ministerstwie, który pojawia się 10 listopada, bo 9 listopada dyrektor KOWR składa wniosek do ministra o przejęcie udziałów i wewnętrznie pracownicy informują pana sekretarza stanu o tym, że departament nieruchomości nie dysponuje aktualną dokumentacją w tej sprawie, a dokumentacja, którą departament posiada, pochodzi z maja 2022 r., czyli rok wcześniej.

Dodatkowo należy wskazać na wątpliwość co do zasadności inwestowania przez KOWR środków finansowych w alternatywne fundusze inwestycyjne. KOWR jest bowiem jednostką sektora finansów publicznych, zatem środki, którymi gospodaruje, to środki publiczne. Środki powinny być wydatkowane w sposób celowy i oszczędny przy zachowaniu zasady uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów oraz optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów. Zarówno fundusze *venture capital*, jak i *private equity* ze swojej natury są inwestycjami średnio- i długookresowymi w przedsiębiorstwa niepubliczne znajdujące się we wczesnych fazach rozwoju, jak również już rozwinięte firmy i, co ważne, realizowane

są przez wyspecjalizowane podmioty. Fundusze te charakteryzują się tym, że zazwyczaj poszukują projektów unikatowych oraz innowacyjnych, jeszcze nie zweryfikowanych przez rynek, co powoduje, iż inwestycje tego typu są obciążone wysokim ponadprzeciętnym ryzykiem, które może się wiązać z utratą całości zainwestowanego kapitału. Jest to stan nieakceptowalny w sytuacji, gdy tego rodzaju inwestycji dokonuje podmiot publiczny. To mamy 10 listopada.

Teraz wracam do dat związanych z powołaniem rządu. 27 listopada powstaje nowy rząd, ten dwutygodniowy, a 30 listopada – pomimo opinii, które są druzgocące dla tego pomysłu, to znaczy: „Nie wkładajcie pieniędzy w firmę, z której być może wszystko wyparuje” – jest przelew. 30 listopada, kilka dni przed zakończeniem rządów. Strata netto funduszu za 2023 r. to według informacji NIK prawie 3 mln zł.

Mam pytanie w związku z tym. To jest taki projekt typu hulaj dusza, piekła nie ma. Mam pytanie do obecnej ekipy KOWR. Czy państwo planujecie albo złożyliście zawiadomienie w tej sprawie do prokuratury – że podjęto takie działania? Czy planujecie wycofanie się z giełdy? Bo zgodnie z planem w 2023 r. powinny być wpłacone kolejne pieniądze – kolejne 50 mln i w 2024... Przepraszam, w 2024 r. – 50 mln, w 2025 r. i w 2026 r. – kolejno po 50 milionów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Łepkowska-Gołaś.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja również mam pytanie do pana Jakuba Kabańskiego pełniącego obowiązki dyrektora Departamentu Nadzoru Właścicielskiego. Chcę podkreślić jeszcze raz, że ten pan pełnił tę funkcję w okresie, kiedy temat badany był przez NIK, i pełni ją do tej pory.

Moje pierwsze pytanie brzmi, dlaczego spółka POL-OWOC poniosła kilkuset tysięcy kosztów, dokładnie 568 tys. zł w sytuacji, gdy nie prowadziła działalności, gdyż KOWR nie przekazał jej do zagospodarowania towarów przejętych przez Eskimos SA? Chodzi tutaj o koncentrat i sok jabłkowy, czyli towary do przetworzenia i zagospodarowania, do których POL-OWOC została powołana.

Nasuwa się również drugie pytanie. Proszę również o wyjaśnienie tej sprawy. Czy prawdą jest, że pan Adam Brzezik, czyli były prezes spółki POL-OWOC, nadal pracuje w KOWR? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka.

Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, nie mam słów, by określić raport NIK. Brakuje przede wszystkim słów, żeby określić ogrom złodziejstwa i wyprowadzania publicznych pieniędzy, które miały miejsce na podstawie tych utworzonych spółek.

Szanowni państwo, bardzo dobrze przysłuchiwałam się wczorajszej konferencji państwa z NIK i przede wszystkim, jak zwykle po każdej kontroli, bo również miałam okazję kontrolować jedną spółkę należącą do KGS, czego brakowało w tych spółkach? Brakowało oceny ryzyka, strategii. Brak kompetencji do zarządzania u kadry, brak jakiegokolwiek nadzoru właścicielskiego, brak rad nadzorczych. O czym mówi raport NIK? Otóż że – dam przykład – w okresie od objęcia przez KOWR akcji KOWR Ventures, to jest od dnia 23 listopada 2023 r., do dnia zakończenia czynności kontrolnych nie została powołana rada nadzorcza tej spółki pomimo wymogu określonego w statucie spółki. Generalnie więc nikt nad tym wszystkim nie panował. Te spółki były powoływane bez żadnej rozwagi, bez żadnej oceny ryzyka. Były przykłady spółek, które posiadały zadłużenie hipoteczne na kilka milionów złotych. Generalnie więc było ryzyko, że ta inwestycja po prostu się nie opłaca. Żaden prywatny przedsiębiorca nie popełniłby takich gaf, a bierzemy pod uwagę publiczne środki, gdzie każda publiczna złotówka powinna być oglądana kilkakrotnie. Zostały skierowane trzy wnioski do prokuratury.

Natomiast chcę państwu jeszcze powiedzieć, że jeżeli chodzi o Rolno-Spożywczą Spółkę Inwestycyjną, to jej działalność okazała się jednym wielkim blamażem, bo od 20 grudnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. przyniosła aż – uwaga – 161 mln strat. Jej przychody natomiast wyniosły ponad 147 mln zł, a koszty – uwaga – prawie 314 mln zł. Największe koszty pochłonęła tak zwana aktualizacja wartości aktywów niefinansowych, która pochłonęła ponad 152 mln zł. Na usługi obce w tym czasie wydano 19 mln zł, a wynagrodzenia pochłonęły 3 mln zł. Już nie wspomnę o kadrze zarządzającej, która nie miała kompetencji, żadnych kompetencji, żeby w tej kadrze być.

Natomiast co do informacji z prokuratury, to oczywiście zawiadomienie zostało złożone również w lutym 2024 r. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz członkowie rady nadzorczej spółki złożyli zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez osoby pełniące uprzednio funkcje członków zarządu spółki. Potwierdziła to Prokuratura Okręgowa w Warszawie, która wszczęła śledztwo w sprawie wywołanej zawiadomieniami, o których wcześniej mówiłam.

Szanowni państwo, te wszystkie spółki wyprowadziły pieniądze Polek i Polaków na kwotę niecałego pół miliarda zł. Pół miliarda na teraz, bo jest to sprawa rozwojowa. Tak więc jestem zbulwersowana, jak można coś takiego tłumaczyć. Oczywiście cele były szczytne, natomiast wykonanie to było zwykłe po prostu – powiem szczerze jako posłanka na Sejm – złodziejstwo. Dziękuję bardzo.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Przepraszam, panie przewodniczący. Chciałam tylko sprostować. Chodziło o nazwisko Bartosik, pan był prezesem. Dobrze?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chodzi o nazwisko, o które pani poseł pytała, tak? Tak jest. Bartosik.

Pan poseł Paweł Szrot.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, interesuje mnie kwestia dotycząca mojego okręgu wyborczego, czyli przedsiębiorstwa spółki TIBE – Terminal Intermodalny Bydgoszcz Emilianowo. Pan dyrektor z Najwyższej Izby Kontroli wskazywał, że w tej sprawie złożono zawiadomienie o podejrzeniu dokonania przestępstwa i, co więcej, bydgoska prokuratura podjęła to powiadomienie i wszczęła w lutym postępowanie w tej sprawie.

Chciałbym prosić o szczegółowe informacje o treści tego powiadomienia w zakresie przedmiotowym i czasowym, bo chciałbym tylko wskazać, że w raporcie o wynikach kontroli dotyczących tej właśnie spółki czytamy, że spółka prowadziła rozmowy z podmiotem zewnętrznym, który wyraził zainteresowanie przyjęciem większościowych udziałów spółce, które zakończyły się jednak w drugiej połowie 2023 r. ze względu na brak informacji o ostatecznych zamierzeniach właściciela tego podmiotu.

Mogę powiedzieć jako uczestnik prac Parlamentarnego Zespołu Ziemi Bydgoskiej, który tą sprawą się zajmował i który odbywał posiedzenia również z udziałem przedstawicieli KOWR, że brak informacji o ostatecznych zamierzeniach właściciela podmiotu, czyli spółki TIBE, utrzymywał się również przez dłuższą chwilę i kilka miesięcy 2024 r., co koniec końców doprowadziło do postawienia, jak czytamy w raporcie, spółki w stan likwidacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Grygorcewicz.

Posel Barbara Grygorcewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ja z kolei chciałabym poruszyć sprawę hodowli konia arabskiego i dewastacji naszych stadnin po tym, jak rząd PiS doszedł do władzy, dlatego że nie ma ani jednego pozytywnego skutku, który stadniny odniosły podczas państwa rządów. Wręcz przeciwnie, doprowadzili państwo do zrujnowania najlepszych w Europie hodowli konia arabskiego. Zaczęliście oczywiście od wymiany prezesów. Wymienię tylko jedną prezeskę – panią Hannę Sztukę, która przez pięć dni piastowała tę funkcję. Wcześniej była zwolniona ze stadniny w Michałowie. Gdzieś tam jeszcze pracowała przez jakiś czas w Białce. Utrata jakości przez konie i reputacji

na rynku światowym będzie nas jeszcze długie, długie lata kosztowała. W latach 2016–2023 nie istnieliśmy podczas najważniejszych pokazów na świecie.

Hodowla została tak zdewastowana, że przez siedem lat konie były wyprzedawane za ceny poniżej ich wartości i poniżej ich ceny, poniżej ich jakości. Wyprzedawano również te egzemplarze, który nigdy nie powinny opuścić kraju, te, które nie pozostawiły potomstwa, lub te, które są i były bardzo cenne dla utrzymania linii. Państwo pozbawiliście kierownictwa obecnego na dzisiejszym spotkaniu Jerzego Białoboka, pana Marka Trełę, którzy od ponad 30 lat piastowali funkcje i pracowali w tych hodowlach. Są naprawdę światowej sławy fachowcami i na takich powinna opierać się hodowla konia arabskiego. Zresztą nie tylko arabskiego. Zrujnowaliście państwo również... Część załogi, która nie chciała brać udziału w tej dewastacji – po prostu ani sumienie, ani powołanie nie pozwoliło im na to – z tej pracy zrezygnowała, oczywiście ze szkodą dla hodowli. Nie wspomnę już o ruinie międzynarodowych relacji i o zaufaniu klienta, które również zostało zrujnowane.

Mam pytanie do pana prezesa Jerzego Białoboka. Proszę nam wszystkim uzmysłowić, jak długo trzeba będzie odbudowywać tę hodowlę, jak długo będziemy musieli poczekać na to, żeby Polska znowu miała swoją właściwą pozycję na rynku hodowli konia arabskiego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję pani poseł.

Teraz pan poseł Krzysztof Ardanowski. Jan Krzysztof Ardanowski, proszę bardzo.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chcę trochę ostudzić emocje i trochę spokoju wprowadzić, ponieważ tutaj podają różne zarzuty, jest takie nakręcanie się wzajemne, przerzucanie wielkimi kwotami, powtarzanie również pewnych niesprawdzonych informacji. Każda z tych ocenianych instytucji powinna być bardzo precyzyjnie analizowana nie w żadnym pakiecie, tylko na podstawie rzeczywiście podejmowanych działań.

Z jednej strony bardzo cenię Najwyższą Izbę Kontroli, prezesa tej izby, natomiast wydaje mi się, że w niektórych działaniach KOWR... Nie KOWR, tylko NIK, przepraszam. Cenię NIK i te raporty NIK. Myślę, że w niektórych działaniach one nie odzwierciedlają faktycznych działań, które były podejmowane. Są zrobione w sposób dość mechaniczny. Za chwilę to przedstawię. Jeżeli nie będziemy analizowali poszczególnych przypadków, tylko będziemy mówili ogólnie, to można by powiedzieć, że wyniki spółek strategicznych w 2024 r. są ogólnie kiepskie. I co daje taka ocena? Nic nie daje.

Cieszę się, że pan minister zwrócił uwagę na kontekst, w jakim te spółki funkcjonowały – istotny spadek cen sprzedawanych produktów rolnych, istotny wzrost kosztów produkcji, w tym również osobowych, wynikający z przepisów prawa. Wtedy to ocena, która w pierwszej chwili byłaby oceną dramatycznie złą łącznie ze stratami, zaczyna już inaczej wyglądać. Dlatego wydaje mi się, że również przy podejmowanych decyzjach odnośnie do tworzenia nowych podmiotów, które miały wesprzeć państwo w realizacji działań oczekiwanych przez rolników... Panie przewodniczący, przecież na wszystkich spotkaniach Komisji jest jednoznaczne i uzasadnione oczekiwanie rolników: „Niech państwo zacznie coś robić. Niech państwo nie mówi o mechanizmach wolnego rynku, o tym, że nic nie da rady robić, tylko niech zacznie podejmować również działania w zakresie różnych ponadstandardowych rozwiązań, których do tej pory nikt nie był w stanie realizować”. Temu m.in. miały służyć stworzone spółki – owszem – bardzo wysokiego ryzyka, które mogłyby podjąć się finansowania nowych pomysłów w rolnictwie, bez których rolnictwo upadnie, bo my przegramy konkurencję z masową produkcją ukraińską czy z Ameryki Południowej i będziemy patrzyli, jak na naszych oczach rolnictwo w dotychczasowym stanie zwija się.

W jaki sposób tworzyć nowe produkty? Kilka pierwszych z brzegu. Polimer kwasu mlekowego PLA, na który jest niesamowite zapotrzebowanie. Można go produkować z kwasu gęstego w cukrowniach. Kto się tego podejmie? Na tym może być oparty duży dochód polskiego rolnictwa. Kto się podejmie – a Polska ma wyjątkowe warunki – produkcji kwasów humusowych, na które zapotrzebowanie na świecie jest niesamowite. To jest źródło dochodu, o jakim sobie możemy tylko pomarzyć. Nowe technologie, choćby na przykład produkcji buraków na cele energetyczne. Nowe produkty otrzymywane z ziarna – z ziarna zbóż, z nasion innych roślin, z pozostałości przerobu biomasy, technologie mikronizacji. Mogę tych pomysłów

podać więcej, ale nikt ich jakoś nie podejmuje, bo są obarczone dużym ryzykiem. Czy państwo w takim razie zamierza w jakikolwiek sposób pomóc rolnictwu czy tylko jedynym sposobem jest pompowanie pieniędzy z budżetu na różnego rodzaju wsparcie upadającego rolnictwa?

Odniosę się tylko do jednego wątku, bo tych wątków jest bardzo dużo. Ja również chętnie wypowiedziałbym się na temat spraw związanych końmi, za które także w jakiś sposób odpowiadałem, próbując naprawić błędy mojego poprzednika. Ten wątek może jedynie skwituję jednym zdaniem. Decyzje ministra Jurgieła – nie wiem, czy podjęte świadomie, czy też w jakiś sposób wmanipulowane – opierały się na kłamliwej, nieprawdziwej informacji CBA dotyczącej wyników raportu przeprowadzonego w Janowie i w Michałowie. Na tej podstawie – raportu podpisanego przez ówczesnego szefa CBA, Bejdę – podjęto decyzje kadrowe, które, okazało się, nie miały uzasadnienia w raporcie, który był podstawą do ich podjęcia. To tyle o koniach.

Natomiast sprawa, o której mówił poseł Szrot, bo dotyczy to również jego okręgu wyborczego, sprawa multimodalnego portu, suchego portu, w okolicach Bydgoszczy. Większość z państwa nie wie, czego sprawa dotyczy. To jest pomysł, który prędzej czy później ktoś będzie musiał zrealizować. Jak zagospodarować produkty rolne z bardzo towarowego, dużego województwa, jakim jest kujawsko-pomorskie, ale również z województw ościennych – Wielkopolski przede wszystkim i łódzkiego, by przygotować ich produkcję do eksportu nie na nabrzeżu portowym, które jest wyjątkowo drogie, ale wewnątrz lądu? Tego typu suche porty, bramy portowe – tak czasami to jest nazywane – są wokół wszystkich portów w Europie Zachodniej. Taki suchy port multimodalny, ponieważ leżałby na połączeniu trasy szybkiego ruchu łączącego centrum Polski ze Szczecinem, najważniejszej polskiej linii kolejowej Śląsk – porty, wybudowanej jeszcze przed wojną, i żeglownej na tym odcinku do Bałtyku Wisły, miał być rozwiązaniem, które pozwoli istotnie zwiększyć eksport produktów rolnych z Polski.

Spółeczka – przepraszam, że tak powiem – spółeczka, która została powołana przez KOWR z kwotą, umówmy się, nie za dużą, 2 mln zł, oczywiście nie była w stanie sfinansować inwestycji wartkiej kilkadziesiąt, a może kilkaset milionów złotych, natomiast podjęła wszystkie niezbędne starania, o czym KOWR zresztą pisze, tylko że wniosek sformułował całkowicie wadliwy – że celem spółki było przygotowanie dokumentów i realizacja. Jaka realizacja za 2 mln? Panie dyrektorze, za 2 mln realizacja takiego przedsięwzięcia?

Jednocześnie NIK pisze: „Zarząd spółki wprowadzić realizował cele zarządcze dotyczące przygotowania dokumentów niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji, jednak ich wykonanie nie doprowadziło – zostały więc wykonane – do osiągnięcia celu głównego założonego przez współników, to jest przygotowania realizacji inwestycji”. Złożyło się na to szereg przyczyn dotyczących m.in.: zmiany koncepcji realizacji inwestycji i konieczności pozyskania dodatkowego terenu na potrzeby projektu – bo PKP wycofało się z chęci przekazania gruntów i trzeba było szukać w Lasach Państwowych alternatywnych gruntów w pobliżu toru, który był głównym elementem tego projektu; wydłużonego procesu od uprawomocnienia się decyzji środowiskowej – a jaka spółka miała wpływ na decyzję środowiskową, która ślamazarnie przez lata się ciągnęła; terminów wynikających z harmonogramów konkursów oraz wymogów programów finansowanych ze środków Unii Europejskiej w zakresie m.in. posiadania prawa do nieruchomości i projektu budowlanego oraz braku wkładu własnego beneficjenta. Tak, bo były 2 mln raptem. Nie było dokapitalizowania spółki, a jednym z elementów finansowania miał być duży program unijny, na który spółka czekała. Wydaje się więc...

Tylko ten jeden wątek omówię, bo tutaj do jednego wora państwo włożyliście wiele elementów. Zrealizowanie tego projektu, który prędzej czy później ktoś będzie musiał w Polsce zrealizować, przebiegało poprawnie. O tym świadczy zaangażowanie – chcecie polityki, to powiem – platformianego prezydenta Bydgoszczy, bardzo pozytywnie się do tego odnoszącego, platformianego marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, wyjątkowo pozytywnie się do tego odnoszącego. Dlaczego więc, skoro potrzeba realizacji jest istotna i nie było nadużyć w postaci... Tam był zatrudniony jeden człowiek, nie było przerostów administracyjnych, wielkich pensji, dlaczego więc państwo kierujecie sprawę do prokuratury? W jakim celu? Żeby nikt więcej nie odważył się tego projektu podjąć?

Rozumiem, że w tych sytuacjach, gdzie jest ewidentne marnotrawstwo, gdzie są przerosty administracyjne, gdzie są bardzo wysokie pensje niezwiązane z realizacją, gdzie są przyrosty różnego rodzaju dodatkowych kosztów, samochodów itd., trzeba wyciągać konsekwencje. To jest oczywiste. Oskarżanie jednak tych wszystkich spółek jednym ciągiem, jednym tchem,

jest łajdackie. Przepraszam bardzo, to powiem. Proszę panu prezesowi Banasiowi to powtórzyć. Każda z tych sytuacji wymaga indywidualnego rozważenia.

Jedna z pań posłów pytała... Chcę powiedzieć tak, to są wszystko spółki, które były założone, kiedy już nie byłem ministrem rolnictwa. Mogłbym się od tego odciąć. Natomiast te wszystkie spółki były potrzebne. W jaki sposób realizować w przyszłości te cele, które były postawione, to jest sprawa otwarta i za kilka lat spotkamy się, i będziemy oceniać wasze rządy. Myślę, że to będzie bardziej obiektywne niż ten stek pomyj, który został wylany.

Pytanie o jedną ze spółek, którą – nie wiem po co – KOWR powołał do zagospodarowania koncentratu. Tak, tylko że w międzyczasie podjęto decyzję o tym, że cały koncentrat, i to była znakomita decyzja ówczesnego dyrektora KOWR, został przerobiony na spirytus o ogromnej wartości. Dzięki temu spirytusowi mieliśmy płyny dezynfekcyjne na początku pandemii. Gdyby nie ten spirytus, to wodą mylibyśmy ręce. Reszta poszła na rezerwy państwowe. Czy tę spółkę można więc o to oskarżać? Zastanówmy się, czy my chcemy poprawić zarządzanie, czy chcemy znaleźć narzędzia, które pozwolą odpowiadać na oczekiwania rolników, czy ten wzajemny cep polityczny będzie w każdej chwili uruchamiany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, za każdą z tych decyzji podjętych przez KOWR oraz spółki podległe stoją konkretni ludzie, stoją ministrowie, stoją dyrektorzy departamentów, a nawet część z tych osób nadal świadczy pracę w KOWR.

Mam pytanie do pana Jakuba Kabacińskiego, aby potwierdził, że pełni obowiązki dyrektora Departamentu Nadzoru Właścicielskiego od grudnia 2021 r. oraz świadczy te obowiązki nadal – i jest dzisiaj tutaj z nami. Czy prawdą jest, że był pan i jest dyrektorem nadzorującym spółki strategiczne KOWR, w tym stadniny koni w Janowie Podlaskim i Michałowie? Moje pytanie brzmi: czy i w jaki sposób realizował pan nadzór właścicielski spółek, które panu podlegały? Czy nadzór był zgodny ze strategiami tych spółek oraz jakie narzędzia pan stosował, aby ten nadzór był rzetelny i faktyczny? Czy prawdą jest, że nie zablokował pan wyprzedaży najcenniejszych koni, co w konsekwencji doprowadziło do zmniejszenia cennej puli genów w tych stadninach z 35 do 9% – są to dane z analizy stanu hodowli koni czystej krwi arabskiej w Janowie Podlaskim i Michałowie – czym naraził pan te stadniny na ogromne ubytki trudne do odtworzenia w krótkim czasie, co z kolei doprowadziło de facto do zmiany wyceny tej marki i upadku jej autorytetu na rynkach światowych?

Szanowny panie pośle Zbigniewie, broni pan czegoś, co z gruntu jest nie do obrony, co jawnie wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, a stan faktyczny ustalony jest zatrważający. Mam nadzieję, że NIK, która złożyła trzy zawiadomienia do prokuratury, rzetelnie i transparentnie udokumentowała nieprawidłowości finansowe, zawieranie niekorzystnych umów handlowych, prowadzenie działalności operacyjnej w sposób nierzetelny i fikcyjny, co przełożyło się na ogromne straty przekraczające 0,5 mld zł, które zmarnotrawiliście państwo pełniący nadzór właścicielski, sprawując powierzone zaszczytne urzędy, pieniądze publicznych... NIK podkreśliła, że przy ocenie tych wniosków prokuratura powinna zwrócić szczególną uwagę na kwestię nadzoru właścicielskiego, bo za to panowie, świadcząc pracę w KOWR – tutaj mam na myśli pana Jakuba Kabacińskiego – pobierają tam pensje.

Ta kwestia – mam nadzieję – zostanie wyjaśniona przez prokuraturę. My, szanowni państwo, jako członkowie tej Komisji, absolutnie nie jesteśmy od oceny. Mamy zaufanie do państwowych instytucji, które są do tego celu powołane, aby w przyszłości postawić odpowiednie wnioski bądź zarzuty. I taką instytucją jest Najwyższa Izba Kontroli, która Wysokiej Komisji przedstawiła porażający raport. Jako posłanka mam nadzieję, że wnioski, które wyciągnie prokuratura z tych zachowań, nigdy w życiu w państwie polskim się nie powtórzą i nie doprowadzą do tego rodzaju malwersacji środków publicznych na ogromną skalę, przekraczającą 500 mln zł.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Królak.

Posel Katarzyna Królak (KO):

Szkoda, że nie ma już pana posła Dolaty, bo chciałabym zadać mu pytanie, czy kiedykolwiek prowadził działalność gospodarczą. Nie mówię o spółce. Mówię o zwykłej działalności gospodarczej z CEIDG. Chciałabym bardzo przeprosić pana wiceprezesa NIK za obraźliwy ton, bo w tym raporcie nie ma słowa ani o mrówkach, ani o słońcach. To jest rzetelny raport, mówiący o tym, że spółki, publiczne spółki, nie realizowały podstawowych zasad celowości, gospodarności i legalności. Tego, na czym opiera się państwo prawa. Cel nie został osiągnięty. Gospodarność również nie. Zdefraudowano blisko 0,5 mln zł. O tym już wiemy. Legalność również nie, bo robiono to poza prawem. Tworzono spółki poza prawem. Nie realizowano testów prywatnego wierzyciela czy prywatnego inwestora, nie opracowywano statutów, nie było rad nadzorczych. O celowości, gospodarności i legalności uczy się technik administracji i to jest realizowane w trakcie służby przygotowawczej w urzędzie gminy. My jesteśmy jednak w Sejmie.

Nie mówimy tutaj – panie pośle Dolato, może pan to odsłucha – o Polskim Cukrze, mówimy o konkretnych spółkach, które transferowały pieniądze lub towary, do RARS, jak skażony alkohol etylowy, do kolegów na remonty – z umowami bez wartości i terminu. Kiedy my remontujemy łazienkę, to ustalamy, jaka będzie wartość remontu łazienki i kiedy ten remont będzie zrealizowany. Tam po prostu radośnie przetrzucono pieniądze.

Mówimy o spółkach, które tworzone były pod fundusze unijne, i tutaj, panie pośle Ardanowski, poprawnie szło? Dobrze, że szło, fajnie, że szło, dobrze, że potrafiliście sobie samorząd włączyć do realizacji tej inwestycji, ale nie potrafiliście zorganizować transferu środków unijnych ani z Funduszu Spójności, ani z krajowego – z KPO. Bardzo dobrze szło? Tak jak ze spółką JAFP, gdzie 66% udziałów KOWR wpływało na to, że KOWR nie miał żadnej decyzyjności w sprawach związanych z bieżącym zarządzaniem tą spółką.

Panie pośle Dolato, polskością i patriotyzmem nie można przykrywać złodziejstwa. Polskość i patriotyzm, bo tak dbaliście... Polskość i patriotyzm to dbanie o polskie interesy i polską gospodarkę, a 500 mln polskich złotych przepaliliście.

Teraz, szanowni państwo, pozwólcie, że jeszcze powiem o jednej rzeczy, bo siedzi naprzeciwko mnie pani Hanna Sztuka i nie mogę nie zająć stanowiska. Chciałabym się zapytać: czy pani nie wstyd tu być? Czy pani nie wstyd tu być? Niszczyła pani ludzi. Niszczyła pani ludzi, którzy dbali o polskie dziedzictwo kulturowe, bo konie to jest nasze polskie dziedzictwo kulturowe: w obszarze sztuki – o Kossaku mówię – w obszarze wojskowości, od szwależerów po ułanów, w obszarze gospodarki i rolnictwa. Krzywdziła i niszczyła pani ludzi. Została pani skazana za zniesławienie. Część wyroku się pani podobała, ale część nie. Znamy te sytuacje, że część nam się może podobać, a część nie. Obecnie trwa drugi proces. Jest z nami człowiek historia, człowiek, któremu wiele zawdzięczamy – pan Jerzy Białobok. Czy pani po prostu nie wstyd tu być? Co pani w ogóle tu robi? Przepraszam państwa. Była pani prezesem Janowa Podlaskiego, którego nawet załoga nie przyjęła. O czym pani chce tu z nami mówić?

Teraz pytanie, bo przepraszam, że takim... Mam pytanie do ministerstwa. Czy po tym raporcie NIK podejmowano decyzje – w trakcie jego tworzenia, bo procedura kontroli trwała – w odniesieniu do osób decyzyjnych w Departamencie Nadzoru Właścielińskiego, bo rozumiem, że kontrola NIK nie trwała tydzień czy dwa. To był proces. Już w trakcie procesu kontroli było wiadomo, że niektóre osoby, które pracowały w tamtym czasie i zajmowały się nadzorem właścicielskim, być może nie powinny w tym ministerstwie i w tym departamencie pracować. Dziękuję ślicznie i przepraszam za moje emocje.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani będzie się oczywiście mogła odnieść wtedy, kiedy strona społeczna będzie zabierała głos.

Teraz pan Kazimierz Choma, pan poseł, proszę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przeglądając te materiały, które dostaliśmy dzisiaj, wyczytałem, że w 2024 r. Stadnina Koni Janów Podlaski poniosła 4 mln straty, Stadnina Koni Michałów poniosła stratę 3,9 mln. Przeglądając raporty z poprzednich lat, w sumie te spółki nie przynosiły w ogóle straty. Często było tak, że jedna i druga przynosiły zyski. Skąd więc ta znacząca poprawa po przejściu rządów 13 grudnia?

Następna sprawa. Panowie Trela, Białobok i pani Stojanowska przygotowali raport dotyczący stanu hodowli za osiem lat rządów Prawa i Sprawiedliwości. Miał on być porażający, a prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, uznając, że nie ma tam żadnych przesłanek do jakiegokolwiek wszczęcia postępowania. Dalej. Ten cały raport został utajniony przez pana dyrektora generalnego. Nie do końca wiadomo, z jakich powodów, bo twórcy tego raportu... Tak jak pan Trela, który jest doradcą w Janowie, pracuje również dla stadniny koni w Jordanii. Pan Białobok pracuje dla stadniny koni w Egipcie, a jest wiceprezesem w Michałowie. Pani Stojanowska prowadzi działalność gospodarczą handel końmi i jest doradcą w prywatnych stadninach. Jakież to są tajemnice, które są dla wiedzy tych trzech osób, a nie mogą być dostępne dla posłów, dla innych podmiotów, które są bardzo zainteresowane tym porażającym raportem? Jeśli więc jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle?

Obecnie były prezes Janowa Podlaskiego, pan Świętochowski, który przyniósł tak wspaniały wynik za 2024 r., w nagrodę przeszedł na prezesa Krajowej Grupy Spożywczej. Widocznie tam trzeba nadal uzdrawiać podobnie jak stadninę państwo uzdrowiliście w 2024 r. Gratuluję decyzji personalnych.

Obecnie pełniącą obowiązki prezes jest pani Weronika Sosnowska. Mam pytanie do pana dyrektora generalnego, jakie warunki muszą być spełnione, aby być członkiem zarządu spółek Skarbu Państwa? Czy ta pani spełnia te warunki?

Dlatego również mam pytanie, jak dalej państwo zamierzacie uzdrawiać rzeczywiście bardzo istotny propagandowo, bardzo istotny na rynkach światowych poziom hodowli koni arabskich, bo jak przeglądałem zdjęcia z 2015 r., gdy przejmowaliśmy tę spółkę, to stan budynków i stan zdrowia koni był zatrważający. Dlatego też jeśli jest – powtarzam – tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Bardzo bym prosił również o odpowiedź na pytania, które zadałem w wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz ostatni głos w części poselskiej – pan przewodniczący Kazimierz Płocke.

Poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, po wystąpieniu pana ministra Krzysztofa Ardanowskiego jeszcze parę refleksji. Mianowicie również pracowałem w ministerstwie rolnictwa i wiem, że decyzje, które są podejmowane na rzecz sektora nie są łatwe, są zawsze obciążone ryzykiem i są trudne. Natomiast wtedy, kiedy tworzone Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który miał być antidotum, instytucją państwową pomocną dla całego sektora – przypomnę, że ta instytucja powstała z połączenia Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych – uważaliśmy wtedy, kiedy dokonywano tej zmiany, że to rozwiązanie nie jest dobre. Wtedy również pan powiedział – przypomni pan sobie, pani ministrze – że pan również nie wie i że Bóg tylko wie, po co powstał KOWR.

Natomiast nie kwestionowaliśmy w czasie naszych badań i działalności w poprzednich latach celów, które były ustalane, które były wyznaczane do zrealizowania na rzecz wspólnej polityki rolnej i polityki krajowej. Kwestionujemy dzisiaj mechanizmy, złe mechanizmy, który zostały zakwestionowane zarówno przez obecne kierownictwo Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jak i Najwyższą Izbę Kontroli. Obnażamy mechanizm wyprowadzenia pieniędzy z instytucji, a to jest zupełnie co innego i za to ci ludzie, którzy tego dokonali, muszą ponieść karę. Dopilnujemy tego, żeby tak było.

I ostatnia kwestia. Wspomniał pan, że raport Centralnego Biura Antykorupcyjnego miał złe założenia czy był nieobiektywny i na tej bazie – wedle tych słów – zostały podjęte decyzje o zwolnieniu prezesów Marka Treli, Jerzego Białoboka i pani Anny Stojanowskiej. Kochani, jeżeli instytucja się myliła, są konsekwencje wobec zwykłych ludzi – prezesów, najlepszych ludzi, których mieliśmy w sektorze końskim w Polsce, w Europie i być można na świecie – oczekuję od Prawa i Sprawiedliwości przeprosin dla tych ludzi za oczernienie, za wszystkie sytuacje, których doznali, tłumacząc się przed organami państwa. Zwykła ludzka uczciwość wymaga, żeby zwrócić im szacunek, bo chciałbym, żeby tak było. To dopiero będzie zakończeniu tego całego długiego procesu, złego procesu, a ci ludzie po prostu stracili zdrowie i bardzo fajnie, że są dzisiaj z nami. Za to jeszcze raz dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan Jan Krzysztof Ardanowski, później pan zastępca dyrektora generalnego.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Nie chcę polemizować. W większości zgadzam się przynajmniej z tą drugą tezą. Natomiast podzielam i podtrzymuję opinię o wadliwej konstrukcji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Nie taki był cel i nie taka była jego rola, żeby zarządzać resztkami ziemi państwowej z bardzo dużym zatrudnieniem. Sama nazwa Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zobowiązuje tę instytucję, i powinna zobowiązywać, do podejmowania różnych działań – działań niestandardowych. Nie mamy procedur, które pozwalają ocenić wszystko również w skali ryzyka, bo w przeciwnym wypadku nie byłibyśmy w stanie zarządzać państwem. Zresztą gdybyśmy powielali tylko dotychczasowe działania, to nigdy by nie powstał samochód i udoskonalilibyśmy wóz konny. Dlatego trzeba wypracować mechanizmy, żeby KOWR – dysponując pieniędzmi, zarówno z dzierżaw, ze sprzedaży gruntów i w pewnej niepisanej od lat zgodzie, że środki wypracowane w sektorze rolnictwa mają w tym rolnictwie pozostać, mają wspierać rolnictwo; mam nadzieję, że to będzie również dotrzymane – nie był tylko jakimś miejscem przechowywania tych czy innych urzędników tej czy innej partii, ale żeby jego inwestycje były inwestycjami, które rzeczywiście będą pomagały polskiemu rolnictwu. Jeżeli te mechanizmy do tej pory były wadliwe czy nieszczerne również z powodu faktu, że nigdy wcześniej takich nie wypracowaliśmy, może trzeba je poprawiać, ale co do zasady właśnie KOWR powinien wchodzić w nowe rozwiązania, których wcześniej nikt w Polsce nie próbował, bo tylko dzięki nim przetrwa rolnictwo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie chcę nawiązywać polemiki, ale chciałbym powiedzieć, że te założenia, o których pan minister, pan poseł, mówi – o zmianie wozu konnego na samochód – raczej nie były realizowane przez te spółki ani nawet zainicjowane w moim odczuciu.

Pan Piotr Kandyba, bardzo proszę.

Poseł Piotr Kandyba (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ja mam pytanie na temat informacji ministerstwa rolnictwa. Kto i na jakich przesłankach podjął taką decyzję, że z KOWR do Krajowej Grupy Spożywczej zostały włączone gospodarstwa hodowlane? Mam wrażenie, że to tak, jakby do stadniny koni sprzedać czołgi i kazać prowadzić czołgi ludziom, którzy pracują w stadninie koni. Pan Dolata mówił o takich trudnych zadaniach, które były postawione przed KOWR, przed spółkami, ale tak naprawdę to jest jakieś totalne zaprzeczenie tego.

Poza tym chciałbym zaapelować do ludzi, którzy – wygląda na to – nie wykazali się odpowiednim nadzorem i prawdopodobnie mówimy tutaj o praniu po prostu pieniędzy i wyprawadaniu pieniędzy z budżetu państwa, a pracują jeszcze w różnych instytucjach rolniczych i w KOWR. Dobrze, żeby jednak same popatrzyły na siebie, na swoje sumienie i odpuściły, po prostu wycofały się z tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Nie zauważyłem, zgłaszał się jeszcze pan poseł Jarosław Rzepa. Bardzo proszę, panie pośle i przepraszam, że do tej pory nie dopuściłem pana do głosu.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, drodzy goście, przysłuchuję się tej dyskusji, szanowni państwo, i powiem, że to, z czym nie mogę się w żaden sposób zgodzić, to podejście do środków publicznych. One wymagają szczególnej troski. Ich nie można poddawać – powiedzmy sobie – eksperymentom, ale jednocześnie one podlegają bardzo szczególnej ocenie i rozliczeniu. Bo gdyby to były, pani ministrze Krzysztofie, pana pieniądze prywatne, proszę bardzo, niech pan wydaje, na co chce – będzie to dobra albo zła inwestycja. W momencie jednak gdy są to środki publiczne, to nie możemy do tego podchodzić w ten sposób, chociaż częściowo mógłbym zgodzić z tym, że czasami KOWR czy w ogóle państwo

powinno podejmować działania, które są trudne z punktu widzenia... Albo próbuje się reagować na to, co się dzieje na rynku.

Szanowni państwo, odniosę się... Szanowni państwo, państwo tak bardzo przechodzicie mimochodem: 500 mln – jaki problem? Żaden problem. Proszę pana, to jest problem, panie pośle. Uważam, że wszystkie osoby, które doprowadziły do takiego marnotrawienia – myślę – powinny ponieść za to karę.

Natomiast tylko przypomnę, szanowni państwo, na podstawie spółek strategicznych Skarbu Państwa na Pomorzu Zachodnim, jak wy do nich podchodziliście. Trzy spółki. Począwszy od tego, że wiecie państwo, kto zarządzał ośrodkami hodowli zarodowej? Kosmetyczka, właściciel skupu złomu. Wybitni specjaliści. I wiecie państwo, co po ośmiu latach jest w tych spółkach? Że hodowla nie... Stoją tam jeszcze – nazwijmy – dobre samochody, mercedesy, ale otoczenie to muzeum, a ludzie, którzy jeszcze tam pracują, za chwilę już w takich warunkach nie będą chcieli pracować. Do tego doprowadziliście przez osiem lat, bo nie mieliście pojęcia, jak zarządzać takimi firmami. I to jest wasza wina, drodzy koledzy z PIS. Nie widzieliście tego, bo po prostu takich ludzi tam kierowaliście, ludzi, którzy nie mają w ogóle pojęcia, co to znaczy ośrodek hodowli zarodowej, co to znaczy hodowla, co to znaczy bogactwo genetyczne, które niesie za sobą to miejsce. Nie ruszać tego. Wy to ruszyliście. I co zrobiliście? Spierdzieliliście to. Niestety tak się stało, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, bardzo proszę o cenzuralne słowa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Przepraszam, ale jeżeli się tak dzieje, to trzeba o tym mówić i to mówić głośno. Szanowni państwo, powiem w ten sposób, że myślę, że ta dzisiejsza Komisja również jest po to, żebyśmy jasno... I dziękuję za raport NIK, bo NIK jest właśnie od tego, bez względu na to, kto rządzi, żeby wytykać błędy i mówić o tym, co trzeba zrobić, a my powinniśmy wyciągać wnioski, a nie zamiatać pod dywan. Myślę, szanowni państwo, że ta sprawa i to, w jaki sposób dzisiaj KOWR powinien podchodzić do wsparcia rolnictwa, powinno być wielkim wnioskiem z tego raportu i z tej informacji, bo zgadzam się, że kiedyś również nas ktoś za to wszystko rozliczy. Mam nadzieję, że te wnioski są wyciągane, a ten raport – kiedyś ktoś powie, że to były całkowicie inne czasy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan zastępca dyrektora Lucjan Zwolak. Za chwilę będzie strona społeczna.

Zastępca dyrektora KOWR Lucjan Zwolak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przepraszam, krótko odpowiem na zagadnienia, co KOWR zrobił od połowy stycznia 2024 r. Przepraszam, ponieważ mam umówione od kilku miesięcy specjalistyczne badania lekarskie, więc muszę opuścić.

Konkretnie. Pytanie od pana posła Kazimierza Plocke dotyczące Rolno-Spożywczej Spółki Inwestycyjnej. Co zrobił KOWR? KOWR od połowy stycznia 2024 r. wstrzymał bieżącą działalność, czyli wydatkowanie dalszych środków, i podjął działania w kierunku odzyskiwania kwot. Zgłoszenie do prokuratury zostało złożone przez kierownictwo KOWR już 5 lutego 2024 r., natomiast postawiono spółkę w stan likwidacji...

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Ale przeciwko komu zostało złożone?

Zastępca dyrektora KOWR Lucjan Zwolak:

Proszę?

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Przeciwko komu?

Zastępca dyrektora KOWR Lucjan Zwolak:

Ogólnie w stosunku do podejrzenia przestępstw w związku z działalnością KOWR. Natomiast dwa tygodnie później został złożony dodatkowy wniosek przez członków rady nadzorczej RSSI

powołanej w 2023 r., czyli przez poprzednie władze, i ten wniosek dotyczył już bezpośrednio członków zarządu.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Zastępca dyrektora KOWR Lucjan Zwolak:

Wynik działalności likwidatora. W wyniku działań likwidatora przez rok likwidator odzyskał lub dokonał oszczędności, czyli spółka nie poniosła kosztów, na kwotę 17 mln zł. Wynagrodzenie zarządu. W roku 2023 prezes miał wynagrodzenie 22 tys. zł brutto, wiceprezesi po 21,5 tys. zł brutto.

Pytania pana posła Dolaty. Jeżeli mówimy o działalności RSSI. Więc tak, żeby była jasność, jakie są następujące fakty. RSSI nie kupiła żadnego mienia od syndyka. Żadnego. Mienie od syndyków kupił KOWR wcześniej, pół roku wcześniej, mimo tego, że KOWR nie mógł prowadzić działalności. W związku z tym to mienie, czyli obiekty przechowalnicze w Stanisławowie i Regnowie, były swoście zamrożone przez pół roku, bo KOWR nie mógł prowadzić tam działalności. W związku z tym po powołaniu spółki RSSI te obiekty zostały wydzierżawione spółce RSSI. Ponadto RSSI w 2023 r. nie udzieliła żadnego wsparcia żadnemu przedsiębiorstwu przetwórczemu w trudnościach. Było pytanie, dlaczego w 2024 r. od stycznia nie prowadzono dalszej działalności w ramach RSSI. Pytanie, jak można było prowadzić taką działalność, jeżeli z 200 mln zł na koncie pozostało tylko 8 mln zł, a bieżące koszty funkcjonowania tej spółki wynosiły 1mln zł miesięcznie. W związku z tym musieliśmy postawić tę spółkę w stan likwidacji.

Pytanie pana posła Piotra Głowskiego dotyczące GPW KOWR Venture. Działania KOWR. KOWR już od połowy stycznia 2024 r. zablokował inwestowanie środków. 30 listopada 2023 r. przelano kwotę 75 mln zł. Należy dodać do tego, co jest w materiale NIK, że z tej kwoty zostało potrącone 2250 tys. opłaty początkowej, czyli pozostało niecałe 73 mln. Dalsze działania KOWR polegały na tym, iż spowodowaliśmy obniżenie kosztów funkcjonowania tej spółki z 2,5% w skali miesięcznej liczonych od tych 75 mln do 0,1.

Tak w czerwcu 2024 r. KOWR wystąpił do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o wyrażenie zgody na przelewanie dodatkowych 50 mln zł w roku 2024. Wynikało to z postanowień umowy inwestycyjnej i z umowy współpracy, bo należy podkreślić, że oprócz umowy objęcia akcji przez KOWR, była jeszcze wcześniej zawarta umowa inwestycyjna, w której stronami poza KOWR i GPW, spółkami GPW, były również trzy osoby fizyczne jako personel kluczowy. Te osoby zgodnie z tą umową, zgodnie z postanowieniem tej umowy, miałyby roszczenia, gdyby KOWR nie wykonał z najwyższym profesjonalizmem wniosku do ministra o wyrażenie zgody na przelewanie tych 50 mln zł. W związku z tym KOWR, aby zabezpieczyć się przed poniesieniem konsekwencji odszkodowawczych na rzecz osób fizycznych, musiał wyłożyć dodatkowe środki, aby profesjonalnie przygotować wniosek do ministra. Minister rozpatrzył ten wniosek i nie wyraził zgody na przelew 50 mln zł. W tym roku ponownie będziemy musieli wystąpić z kolejnym wnioskiem przed końcem czerwca bieżącego roku o zgodę na przelew następnych 50 mln. Ten wniosek również musi być sporządzony bardzo profesjonalnie.

Odpowiedź na pytanie pana posła Kazimierza Chomy. Straty Janowa i Michałowa. Powodów jest kilka. Oprócz ogólnie znanych, obiektywnych na rynku, czyli obniżenia cen produktów roślinnych, cen produktów zwierzęcych, są to konsekwencje stanu, w jakim przejęte zostały te spółki przez nowe zarządy – zaniedbania produkcji roślinnej. Część gruntów była zakwaszona. Był niewłaściwy stan agrotechniczny, a przykłady, jeśli mówimy o Janowie, to były przemy kilkulatniego obornika, które nie były rozrzucone, a były tylko spryzmowane. W związku z tym po to, żeby naprawić to, co zastano, musiały być poniesione również wyższe koszty.

Jeżeli chodzi o utajnienie raportu, to nie jest to utajnienie, tylko zastrzeżenie tego raportu. Dotyczy to tylko części dotyczącej opisu zagadnień hodowlanych, czyli chodzi o zagadnienie przyszłości poszczególnych koni w ramach hodowli i ich potencjału hodowlanego. To są wrażliwe informacje – tajemnica hodowlana przedsiębiorstwa, które są ogólnie przyjęte w ramach tajemnicy przedsiębiorstwa. Przedstawienie tego wszystkiego spowodowałoby, że praktycznie obie te stadniny nie miałyby żadnej możliwości prowadzenia działalności handlowej i polityki handlowej, bo przedstawiłyby wszystko, co potencjalnie mają do dyspozycji, co będzie w przyszłości i jakie są ich plany działalności.

Jeśli mówimy o powołaniu pani Weroniki Sosnowskiej na prezesa spółki Stadnina Koni Janów Podlaski, potwierdzamy, pani Weronika Sosnowska ma te wszystkie wymagania, które są konieczne do pełnienia funkcji członka zarządu spółek KOWR. Ma wymagane kwalifikacje. Jest zootechnikiem, ponadto ma kwalifikacje ekonomiczne. Ma również bardzo bogate doświadczenie praktyczne w zakresie hodowli koni, nie tylko w kilku stadninach w Polsce, ale także w stadninach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo trudno słucha się tych informacji zwłaszcza w zestawieniu ze słowami mówiącymi o potrzebie ingerencji państwa w działalność podmiotów na rynku i zapewnienia opłacalności produkcji, a już całkiem źle się słucha tego, jak ma się w głowie patetyczną wypowiedź jednego z panów posłów na początku, mówiącą o patriotyzmie i służbie Polsce.

Pan prezes Smolarz chce uzupełnić... Dyrektor. Bardzo proszę. Później pan prezes Jacek Kozłowski. Najpierw może pan prezes Smolarz jako dokończenie wypowiedzi w sprawie KOWR.

Dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Henryk Józef Smolarz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, dzisiaj specjalnie dla państwa posłów poprosiliśmy również osoby, które mają wiedzę na temat stanu prowadzonych spółek bądź też bezpośrednio uczestniczą tych działaniach. Jest pan, który jest likwidatorem spółki RSSI i objął te obowiązki. Może więcej szczegółów na ten temat przekazać. Państwo prezesa ze stadniny koni w Janowie – przepraszam – w Michałowie. Jesteśmy do dyspozycji.

Pozwolę sobie w tym miejscu na taką swoją krótką refleksję i podziękowania dla ministra Ardanowskiego, który jako jedyny z grona osób, które wpływały i odpowiadały za poprzednią politykę rolną, jest jeszcze obecny dzisiaj na sali. Wszyscy pozostali wyszli. To chyba wydaje się zrozumiałe, bo przykro jest słuchać, jaka jest rzeczywistość szczytnych być może w założeniu planów i zamierzeń.

Trudno nie zgodzić się z ministrem Ardanowskim co do wątpliwości w zakresie tworzenia podmiotu, jakim jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, poprzez mechaniczne połączenie dwóch instytucji, dwóch agencji wykonawczych – m.in. Agencji Rynku Rolnego, która oprócz tego, że była agencją wykonawczą, była również agencją płatniczą, co ma niebagatelne znaczenie dla bezpieczeństwa samych rolników, nie urzędników, którzy tam funkcjonowali, tylko rolników, bo zdobycie statusu agencji płatniczej było ogromnym wysiłkiem. Ogromny ukłon dla tych, którzy w momencie przed akcesją i w okresie poakcesyjnym doprowadzili do tego, że ta agencja takie uprawnienia miała, ale również to połączenie... Poza może wymiarem medialnym, chociaż też chyba dzisiaj – w kontekście dokonań KOWR, chociażby w obszarze nadzoru nad spółkami, które podlegają bezpośrednio nadzorowi KOWR – przeczy tym pozytywnym osiągnięciom i wizerunkowi. Jest mi to przykro mówić jako dyrektorowi generalnemu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Również chcę pominąć aspekty osobowe i ludzkie, bo połączenie dwóch agencji w ten mechaniczny sposób spowodowało w samym momencie połączenia odejście z pracy ponad 35% zatrudnionych tam pracowników i odszkodowania. To są konsekwencje finansowe, bo to 35% to jest jednorazowo, a w kolejnych latach 20% pracowników odeszło z pracy. Konsekwencje finansowe to ponad 9 mln odszkodowań, ponad 12 mln, prawie 13 mln, odpraw. To jest 28 mln zapłacone za puste obiekty, które pozostały po jednej z tych agencji. Gdyby to działanie przysłużyło się państwu i dobru polskich rolników, może nie żal by było tych kilkudziesięciu milionów, ale osobiście również nie dostrzegam takich efektów.

W trakcie była dyskusja o Krajowej Grupie Spożywczej. Pamiętam – wtedy jako rolnik obserwowałem te zapowiedzi i można powiedzieć, że większość środowiska rolniczego z nadzieją patrzyła na to, że powstanie oto narodowy holding spożywczy, który będzie miał potężną siłę rynkową i będzie wpływał na to, co dzieje się na rynku produktów rolnych, rolno-spożywczych w Polsce. Czy tak się stało? Dzisiaj mamy na to odpowiedź, że z Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa zabrano kilka spółek, w tym spółki produkcyjne, rolnicze, takie jak Kietrz, ale także spółki hodowlane zajmujące się hodowlą roślin. Pozostała, co jest również niezrozumiałe, tylko spółka z zakresu hodowli roślin, która zajmuje się, mówiąc w skrócie, hodowlą roślin ogrodniczych, warzywniczych. To państwo jako członkowie Komisji również

powinniście ocenić, czy te zamierzenia były celowe i czy one przyniosły jakiekolwiek efekty. Nie chcę tutaj pastwić się dalej nad tym tematem.

Proszę państwa, z żalem również muszę powiedzieć, że obszar, który podlegał kontroli Najwyższej Izby Kontroli, jest niewielkim wycinkiem działalności KOWR. Mnie osobiście i całemu kierownictwu, osobom, które wspierają mnie w zarządzaniu KOWR, przychodzi zmierzyć się z wieloma innymi problemami, z równie poważnymi kwotami, z równie wątpliwymi co do prowadzenia postępowań – tak mówię, bo z pewnością będzie okazja do tych rozmów na Komisji jeszcze niejednemu raz – gdzie szczytne zamierzenia miały się nijak do rzeczywistości.

Podzielam również pogląd pana ministra Ardanowskiego, że są sytuacje, w których pewne niestandardowe działania są podejmowane. Jednak chyba obydwaj nie mamy na myśli tak niestandardowych działań, jakie podejmowały bezpośrednio KOWR czy też spółki mu podległe, bo – jak już tutaj mówił mój zastępca – RSSI nie wypełniła pokładanych w niej nadziei, nie zakupiła żadnego upadłego podmiotu, nie były podejmowane żadne interwencje rynkowe, chyba że za takie można uznać zakup kilku milionów konserw.

Zakup tych konserw, jak teraz się okazuje w trakcie, które były wyprodukowane, zanim nastąpiło ogłoszenie przetargu, i były oznakowane, obrandowane, znakiem, który również powstał przed momentem zlecenia ich zakupu, a który to znak – okazuje się w trakcie postępowania – jest zastrzeżony, co uniemożliwia bezpośrednio sprzedaż tych konserw, które przez poprzedni zarząd przed przyjściem pana likwidatora nie były sprzedawane... To nie jest tak, że kiedy przyszedłem, to natychmiast zmieniłem władze tej spółki, tylko czekałem na efekty działalności. Zresztą to było niemożliwe przy takim ogromie spraw, które są. Ta sprzedaż w mojej ocenie była trudna, jeżeli w momencie zakupu same konserwy w zakupie hurtowym idącym w miliony sztuk były droższe przy tym zakupie o kilkadziesiąt groszy – ale to pewnie pan likwidator powie – w stosunku do cen, które obecne były już na półkach sklepowych.

To również te działania, które państwo posłowie wspominali, polegające na szczytnym być może w owym czasie celu sprzedaży z rynku i ułatwienia tej sprzedaży zbóż w sytuacji, kiedy nie mamy tak naprawdę pewności, czy to była pszenica polska czy ukraińska, i w efekcie udzielenia finansowania podmiotowi, który miał tego dokonać, bez żadnej gwarancji.

Dzisiaj oczekiwanie od nas, od spółki, od likwidatora, że będzie prowadził skuteczne działania, jest naprawdę nieco wygórowane, powiem tak delikatnie, bo w wielu z tych kwestii milczeliśmy. Nie robiliśmy żadnych fajerwerków. Nie poszedłem śladami Daniela Obajtka, który kiedy przyszedł do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to dzień w dzień zwoływał konferencje i mówił o ogromnych nadużyciach. Nie mówiliśmy o tym dlatego, że nie taka jest rola osób, które zarządzają tego typu instytucjami, ale nie mówiliśmy tego również z tego powodu, że dla nas nadrzędnym celem było nie powiększanie strat, a uniknięcie tych strat. Mówienie o wielu sprawach spowodowałoby, że zarządy spółek miałyby ogromny problem z wyprowadzeniem tych spraw w sposób właściwy. To nie było unikanie odpowiedzialności, tylko działanie roztropne, rozsądne, ograniczające straty i szkody, które już powstały. Zatem jeżeli państwo chcecie – jest na to czas i pora – uzyskać dodatkowe informacje, to oczywiście jesteśmy skłonni tego typu informacji udzielić.

Chciałbym również odnieść się do nieobecnego już pana posła Dolaty, którego też znam i miałem do niego szacunek jako do osoby, która w pewnym momencie, broniąc swojego własnego zdania, była skłonna zrezygnować z prowadzenia Komisji. Pan przewodniczący też o tym pamięta. Cechy charakteru często takie chłopskie być może są potrzebne, ale jak słyszę, że my działamy dzisiaj po to, żeby był wpływ obcego kapitału, i co w tej sprawie robiliśmy oraz że wcześniej te działania były podejmowane, że ten wpływ obcego kapitału został ograniczony, to nijak ma się to po prostu do rzeczywistości i tę moją dobrą opinię o panu pośle nieco stawia pod znaczącym znakiem zapytania.

Jeśli chodzi o kwestie giełdy papierów wartościowych i tych podmiotów i spółek, uwierzcie mi państwo szczerze, że rozumiem, że ten mechanizm jest trudny do zrozumienia – nawet zerkalem na pracowników Komisji, którzy chyba niejedno również widzieli, i było duże zdumienie odnośnie do tej konstrukcji. Zajęło nam naprawdę wiele czasu, żeby w ogóle zrozumieć mechanizm. W takich rozmowach kuluarowych teraz wydaje się, że znajdujemy odpowiedź, po co była ta cała sytuacja z rządem tymczasowym, dwutygodniowym. Wiele transakcji, wiele decyzji, wiele działań idących w dziesiątki milionów złotych zapadało po jednym

dniu urzędowania czy dwóch. Naprawdę wszyscy znamy sytuację z respiratorami – ona jest taka sztandarowa – z Agencją Rezerw Strategicznych, ale uwierzcie mi państwo, że podobnych sytuacji w KOWR, może nie tak medialnych, bardzo dobrze, że nie tak medialnych, jest o wiele więcej niż te, które znamy. Mówię to naprawdę z bólem serca, a nie z jakąś satysfakcją.

Jeżeli więc tylko macie państwo pytania, to jesteśmy do dyspozycji. Myślę, że każda z naszych spółek mogła być przedmiotem dyskusji co najmniej kilku oddzielnych posiedzeń Komisji, a nie wszystkie, które są zebrane wewnętrznie, a i tak dzisiaj omawiamy niewielki fragment działalności KOWR. Proszę zatem również o wyrozumiałość w tych działaniach, które podejmujemy. Proszę wierzyć, że nie służą one rozliczaniu poprzedników, tylko rzeczywiście działaniu, które – tak jak w tej pięknej nazwie naszej instytucji – powinny służyć wsparciu rolników. Działania jednak niestandardowe nie oznaczają naprawdę działań niezgodnych z prawem i takich, które mieliśmy realizowane.

Na koniec powiem państwu, że w tych rozmowach z różnymi podmiotami i instytucjami – uwierzcie państwo, że KOWR jest taką instytucją, gdzie kwestie majątkowe i finansowe z racji dzierżaw ziemi, sprzedaży i innych są na porządku dziennym – nie ma dnia, żeby nie przychodziło zapytanie z prokuratury albo z jakichś innych instytucji, które pewne sprawy wyjaśniają. To jest naprawdę wrażliwy obszar i niełatwy obszar do zarządzania, ale zakres tych działań, które podejmujemy, raport, który był sporządzony na otwarcie... One powinny służyć naprawieniu funkcjonowania całej instytucji i dobrze powinny służyć polskim rolnikom. Wierzę głęboko w to, że tak się stanie.

Oczywiście jesteśmy otwarci na nowe zadania, na tworzenie nowych mechanizmów, które – deklaruje – będziemy w stanie przygotować, będziemy w stanie zarządzać tą instytucją. Wymaga to jeszcze trochę czasu, bo również muszę państwu wspomnieć, że samo mechaniczne połączenie spowodowało to, że do dziś mamy dwa odrębne systemy finansowo-księgowo instytucji. To również była taka daleko idąca, mówiąc delikatnie, nieroztropność, kiedy nie zapewniono serwisu systemów informatycznych. Dzięki Bogu nic się nie wydarzyło, ale to było dokładne odwzorowanie tego, jakie problemy miała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z prawną obsługą rolników. Dzisiaj więc stoimy przed ogromnymi wyzwaniem, przed wieloma działaniami, które powinny tak usprawnić samo funkcjonowanie instytucji, aby ona była wydolna i żeby rzeczywiście służyła państwu polskiemu. Dziękuję panie przewodniczący za wyrozumiałość i za możliwość zabrania głosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Poproszę teraz pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Kozłowskiego.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym się odnieść kolejno do kilku kwestii podniesionych przez panie i panów posłów, tak jak je sobie tutaj notowaliśmy wraz z moimi współpracownikami. Pierwsza kwestia – wynagrodzenia w RSSI, o co pytał pan przewodniczący. Kwotowo KOWR już udzielił informacji w tej sprawie. Ja chciałbym tylko dodać, że ta sprawa była również przedmiotem analizy NIK. Nie stwierdzono w tym obszarze żadnych nieprawidłowości, jeżeli chodzi o wypłatę wynagrodzeń i ich sposób ustalenia.

Pan poseł Zbigniew Dolata zarzucił mi wypowiedzanie osobistych opinii i poglądów, zresztą nierzetelnie cytując to, co powiedziałem. Nie wolno tutaj wypowiadać osobistych poglądów i opinii, natomiast chciałbym, odnosząc się do tego, przypomnieć, że zgodnie z ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli NIK dokonuje oceny na podstawie czterech kryteriów i ma obowiązek odnieść się do tych czterech kryteriów. Ta ocena dotyczy legalizmu, gospodarności, rzetelności i celowości. To, co powiedziałem o powierzeniu instrumentów inwestycyjnych KOWR, ma mocne oparcie w ustaleniach kontroli. Zresztą w trakcie debaty pan poseł Piotr Głowski cytował opinię Prokuratury Generalnej, która właśnie te kwestie, które we wprowadzeniu podkreśliłem, bardzo jasno sformułowała. Powierzono zadania o charakterze inwestycyjnym, nowe zadania dla KOWR, których wcześniej nie realizował. Miał doświadczenie w nadzorze właścicielskim nad spółkami strategicznymi, ale zupełnie czym innym jest nadzór nad działalnością inwestycyjną. Taki nadzór powinien być sprawowany i taka działalność powinna być prowadzona przez osoby o doświadczeniu z rynku inwestycyjnego i być może raczej

przez wyspecjalizowane podmioty w tym zakresie. Wymieniałem Bank Gospodarstwa Krajowego jako przykład.

Pan poseł Paweł Szrot zapytał o spółkę TIBE. Terminal multimodalny w Bydgoszczy miał być inwestycją realizowaną przez tę spółkę. Nie mogę panu posłowi udzielić szczegółowych informacji o treści zawiadomienia do prokuratury, które złożyliśmy. To jest objęte tajemnicą postępowania. Natomiast już nawet w samej tej dyskusji wychodzi bardzo jasno podstawowa kwestia, która jest źródłem tego zawiadomienia. O tym zresztą powiedział również pan minister Ardanowski. My nie ocenialiśmy, może nie tyle nie ocenialiśmy – nie kwestionowaliśmy zasadności tej inwestycji. Natomiast wskazaliśmy na jedną podstawową rzecz: nie można przeznaczać i wydawać środków na inwestycję, nie mając prawa do terenu, na którym ona będzie realizowana. Gdyby zrealizowano choćby podstawowe studium wykonalności przed podjęciem decyzji o przekazaniu środków do nowo utworzonego podmiotu, wysłoby, że ta inwestycja jest nierealizowalna, bo nie można budować, jak się nie ma prawa do terenu, na którym się chce budować, ponieważ nikt nie wyda pozwolenia na budowę. To jest podstawowa rzecz. Może inwestorem powinien być w tym wypadku nie minister rolnictwa i KOWR, tylko inwestorem powinien być dysponent i właściciel terenu, zwłaszcza że inwestycja...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać. Panu nikt nie przerywał.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Panie pośle, bardzo proszę, ja z szacunkiem dla pana udzielam...

Nie informujemy i nie możemy. Nie wolno nam informować o szczegółowej treści tego powiadomienia, ale wskazuję panu...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, pan przeszkadza. Naprawdę.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Proszę, panie pośle, zwrócić jeszcze na jedną rzecz uwagę. Myśmy skierowali do prokuratury w sprawie spółki TIBE powiadomienie dotyczące KOWR, czyli jednostki nadzorującej i tworzącej ten podmiot, a nie dotyczące samej spółki. To jest bardzo istotne w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę kontynuować, panie prezesie.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Ocenę negatywną sformułowaliśmy do nadzoru właścicielskiego w KOWR i stąd wiosek dotyczy KOWR, a nie TIBE, ale związany jest oczywiście z TIBE.

Pan poseł, pan minister, Ardanowski był łaskaw wyrazić postulat, że kontrola Najwyższej Izby Kontroli powinna odnosić się indywidualnie do poszczególnych spółek. Otóż, panie pośle, odnosiła się indywidualnie do poszczególnych spółek. W ramach tej kontroli przeprowadziliśmy kontrolę w KOWR, ale również indywidualną kontrolę w sześciu nadzorowanych przez KOWR spółkach. Dla każdej z tych spółek sporządzono odrębne wystąpienie pokontrolne i odrębnie, indywidualnie analizowano jej działalność.

Natomiast nie jest rolą KOWR oceniać kontekst, o którym pan mówił, natomiast rolą KOWR jest sprawdzić, czy ten kontekst został prawidłowo oceniony przez podejmujących decyzje inwestycyjne. To jest istota problemu, że nie stwierdziliśmy odpowiedniej dokumentacji, odpowiednich studiów, odpowiednich analiz poprzedzających decyzje inwestycyjne. Z tym wiąże się ocena ryzyka. Pan minister był łaskaw powiedzieć, że gdybyśmy robili ocenę ryzyka, nie byłibyśmy w stanie realizować niezbędnych działań ministra rolnictwa. Otóż NIK nie może odstąpić od sprawdzania, czy przy wydatkowaniu środków publicznych podejmuje się prawidłowo ocenę ryzyka, bo jest to zapisane w przepisach prawa. Na straży finansów publicznych stoi nie tylko Najwyższa Izba Kontroli. Stoi przede wszystkim ich główny dysponent, którym jest minister finansów. Wydał on rozporządzenie dotyczące kontroli zarządczej w administracji publicznej, które obowiązuje wszystkie jednostki administracji publicznej będące dysponentami środków publicznych i pierwszego, i drugiego, i kolejnych stopni. Ono nakazuje przed każdą tego typu decyzją przeprowadzenie analizy ryzyka. Nie możemy odstąpić od stwierdzenia nieprawidłowości, jeżeli takiej analizy się nie wykonało.

To chyba wszystkie kwestie, do których powinienem był się odnieść. Dziękuję panu dyrektorowi generalnemu KOWR za to wskazanie o wielkim wyzwaniu, jakim jest naprawa instytucji, którą kieruje. To jest również główny cel działalności kontrolnej Najwyższej Izby Kontroli. Nie jest naszym celem i nie mamy satysfakcji z tego, że kierujemy wnioski do prokuratury. Mamy nadzieję, że ustalenia z naszej kontroli, nasze wnioski, nasze rekomendacje skierowane do KOWR pozwolą i pomogą państwu w naprawie tej instytucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie prezesie.

Czy wielokrotnie wymieniany pan Jakub Kabaciński – dyrektor Departamentu Nadzoru nad Spółkami KOWR chciałby w tym momencie zabrać głos?

Za chwilę będzie strona społeczna, tak. Dobrze, zrobimy więc teraz inaczej. Teraz zrobimy stronę społeczną i później odpowiedzi kompleksowo.

Ze strony społecznej pierwszy zgłaszał się pan Władysław Serafin. Proszę, panie prezesie.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Dziękuję bardzo.

Panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, mam do prezesa NIK pytanie. Czy izba jest niezawisłym organem, niezależnym politycznie i nie działa na zlecenia polityczne? Chciałbym być przekonany do tego, co usłyszałem dzisiaj. Wiem, że pan pełni tę funkcję od 2023 r., ale wydaje mi się, że w waszym obszarze dochodzi do wielu przestępstw. Polecam panu, publicznie, sprawdzenie protokołu LRZ.411.002 z 2023 r. dotyczącego finansowania i wykorzystania środków publicznych na działalność organizacji rolniczych w Copa-Cogeca. Z mojego zawiadomienia, panie prezesie, było... Chcę w tym kontekście powiedzieć o uczciwości NIK i jego rzetelności. Czy ja mam prawo wam wierzyć?

Badanie prowadzone przez rzeszowski oddział, przez pana (...) i panią (...). Raport, który powstał w wyniku mojego zawiadomienia, nie uwzględnia siedmiu moich zawiadomień o przestępstwach popełnianych przez ministra rolnictwa i zarząd KRIR na dziesiątki milionów złotych wobec budżetu państwa. Gdzieś między wierszami przyznali mi rację. Dzisiaj ci przestępcy bezkarnie powołują się na ten raport, dalej wykonując przestępczą działalność. Nie ma wniosków do prokuratury, mimo że na wniosek NIK złożyłem siedem udokumentowanych zawiadomień. Dotyczy to szczególnie okresu od 2010 do 2021, a zwłaszcza 2017 r. Czynności, za które powinni ponieść odpowiedzialność karną ówczesny minister Ardanowski i zarząd KRIR, który wyłudzał pieniądze na wynagrodzenia, nie mając do tego uprawnienia, a sprawozdania zatwierdzał i polecał wypłacanie im pieniędzy minister nadzorujący odpowiedzialny za dysponowanie środkami budżetu państwa.

Formalnie zwróciłem się do prezesa o wznowienie oceny dokumentów zebranych w rzeszowskiej delegaturze NIK i wyciągnięcie konsekwencji i wniosków, należytych wniosków, bo patrząc na to, co zrobili pan (...) i pani (...), to są zwykli przestępcy, którzy dokonali fałszerstwa dokumentów, poświadczenia nieprawdy i wielu innych czynności. I to się dalej szerzy. Wiem, co mówię. Są ustawy. Nie zostały zbadane z zarzutami ani rozporządzenia, ani ustawy, ani przepisy wykonawcze dotyczące dysponowania pieniędzmi budżetowymi. Ukradł pieniądze (...) i wykluczył związek, od siedmiu lat, z członkostwa w Copa-Cogeca w sposób przestępczy. Nie mogę się doprosić resortu rolnictwa o zbadanie sprawy, przywrócenie praw krajowemu związkowi i wyciągnięcie konsekwencji wobec przestępców.

To tyle dla wiarygodności, panie prezesie, bo to pana nie obejmuje, ale polecam. Złożyłem pismo do prezesa Banasia, żeby sprawę ponownie zweryfikowali. Jeżeli nie, to będę składał zawiadomienia na kierownictwo NIK do prokuratury, bo dopuściliście się jako kierownictwo potężnego fałszerstwa dokumentów i faktów oraz poświadczenia nieprawdy. Wiem, co mówię. Spokojnie, temat jest znany wielu osobom. Chodziło o zamieszczenie pod dywan wielu rzeczy. Ja na to nie pozwolę, bo ja muszę wrócić. Moja organizacja włożyła tyle historycznego dorobku w integrację z Unią Europejską za pieniądze własne, że dzisiaj nie może być... Związek został pozbawiony kilku milionów złotych, możliwości korzystania z subwencji państwa, z którego oni dalej się utrzymują i bawią. To jest z tym związana rzecz.

Teraz na bazie tego raportu. Podzielam efekty raportu. Podzielam, natomiast zwracam się do części solidarnościowej, do tej solidarnościowej, nie z PSL, nie z lewicy, ale do tych spadkobierców idei solidarnościowej z lat 80. i 90., za które ginęli ludzie, umierali, byli mordowani,

bo wy walczyliście o wartości demokratyczne, które miały być przywrócone, które w ostatnich ośmiu latach zostały zdeptane. Premier Tusk obiecał, że przywróci normalność. Nieprawda, nie przewrócił. Dalej na jego grzbiecie jadą cwaniacy, oszuści i kombinatorzy, których się nie pozbył żaden członek kierownictwa resortu w swoich resortach, czego przykładem szczególnym jest ministerstwo rolnictwa.

Nie może być takiego lekceważenia związków zawodowych, jakie mamy dzisiaj w resorcie rolnictwa, że od półtora roku nie ma rozmowy z ministrem. Te rozmowy są kombinowane z koleżkami, pozorowane, piękne wykłady robi minister, a w KOWR jak było źle, tak jest źle. Panie przewodniczący, powiem więcej, jest bardzo źle, bo ten raport ujawnił gospodarowanie spółkami Skarbu Państwa. Dlatego ja wnoszę do strony solidarnościowej – do PiS, do Platformy szczególnie, bo wy jesteście spadkobiercami, podzielonymi, co prawda, majątkiem politycznym, ale tożsamy macie genę.

Ustawa o związkach zawodowych rolników indywidualnych powstała przy Okrągłym Stole. W jej pisaniu uczestniczyłem ja, Balazs, dwóch braci Kaczyńskich. 11 osób było powołanych w zespole, który napisał ustawę o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Czytajcie archiwa. Dzisiaj jeżeli Siekierski kwestionuje tę ustawę i mówi, że jest to przeżytek stanu wojennego, to zobaczcie, czym jest opętany. Doradcami, którzy pilnują przestępstw popełnionych w poprzedniej kadencji w resorcie i nie dopuszczają do mózgu ministra faktów i dowodów. Pilnują, żeby on czasami nie zbadał sprawy, która jest przestępstwem.

Setki milionów złotych jest nadużycie w ARiMR z KGW. Jeszcze raz panu przypominam o praworządności i nadzorze społecznym. Za chwilę odniosę się do KOWR. Nie było możliwości wypłaty kołom gospodyń z kółek rolniczych pieniędzy w tamtym roku na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa. Jest to defraudacja 2,5 mln zł. Nie ma przepisów, na podstawie których środki budżetowe mogą być wypłacane na działalność statutową jednej z tysiąca organizacji w Polsce. KGW jest organizacją społeczną. Ma prawo te środki otrzymywać przez konkursy, przetargi i inne rzeczy. Nie zdajecie sobie sprawy, że przestępstwo, które popełnił – wówczas, tworząc tę ustawę – pan Ardanowski, już dziś sięgnęło kilkuset milionów złotych, bo wtedy dostosowano przepisy do chuci politycznej, a ustawa o finansach publicznych mówi wyraźnie, że społeczne zadania finansowane są wyłącznie na cele publiczne zlecone przez państwo. Wiele dopasowano, wiele zniekształcono ustaw.

Dlatego dziś proszę was. W latach 90., będąc posłem trzech kadencji – tu nie ma nikogo, kto by mi dorównał – stworzyliśmy ustawę o nowych instytucjach państwowych: o Agencji Nieruchomości Rolnych, Agencji Rynku Rolnego, KRUS itd., itd. Wszędzie ustanowiona była rada społeczna albo rada nadzorcza jako organ kontrolny. My pilnowaliśmy porządku i ładu prawnego. Każda poszczególna władza stopniowo demontowała te ustawy. Łącznie z tym, że w roku 1991 do 2011 r. działała jako organ Agencji Nieruchomości Rolnych. Poza prezesem drugim organem była rada nadzorcza złożona z przedstawicieli organizacji zawodowych i społecznych. Została zdemonstrowana. W radzie KRUS ówczesny pan minister Ardanowski rozpoczął demontaż. Wprowadził trzy osoby nieuprawnione. Jest to przestępstwo poświadczenia nieprawdy. Siekierski dalej wszystko potwierdza, bo odpowiedział, że nie będzie zadzierał dla jakiegoś interesu z Ardanowskim, całego swojego życia burzył, czy z Balazsem, czy z innymi, bo on chce żyć. Niech więc odejdzie. Jak chce żyć, niech odejdzie i niech odda funkcję ludziom, którzy zrobią porządek w tym kraju. Rada KRUS pracuje w nieustawowym składzie. Proszę państwa, Kamiński i ten drugi mają dziś sprawy karne za to, że funkcjonowali jako posłowie, nie mając mandatu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie prezesie, aż boję się zwrócić panu uwagę, ale...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już odnoszę się teraz.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, dokładnie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Zrobiłem takie przygotowanie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Już niech pan kończy, a nie przygotowanie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Henryku, panie dyrektorze Henryku, mam prośbę. Nie powtarzaj przestępczej działalności PiS w swojej organizacji. Wiesz, o czym mówię. Trzeba powołać ustawową radę ze względu na połączenie dwóch bardzo ważnych instytucji tworzących KOWR, czyli ANR i Agencji Rynku Rolnego. Odpowiedzialność i zadania tych instytucji dla rolnictwa wzrosły. Dziś łączymy ją potocznie tylko z gospodarką ziemią, ale jeżeli, panie dyrektorze, od 2011 r. do dziś nie ma legalnego organu nadzoru, pana uprawnienia, które pan w tej chwili zrobił, są uwłaczające, bo pan powtórzył błąd administracji PiS. Pan ma uprawnienia w art. 3 statutu – powoływania komisji doradczo-opiniotwórczych spośród pracowników KOWR i innych osób. I to jest koniec. Na podstawie tego możecie powołać również radę biskupią. Pan ma prawo powołać mnóstwo komisji, ale przypominam panu publicznie, bo półtora miesiąca proszę o spotkanie, a pan mi odmawia bez przerwy. Na pisma pan nie odpowiada. Wiem, Henryk, że się dogadamy. Spokojnie, ja nie chcę polemizować. Pewnie ktoś ukrywa przed tobą dokumenty.

Otóż, proszę państwa, proszę zrozumieć jedną rzecz. Ta stworzona rada nazwana radą społeczną nie ma żadnych uprawnień. Wręcz ma zakaz wypowiadania się na kolegium swoich organów. Ma obowiązek skasowania całej dokumentacji wytworzonej na posiedzeniu tej rady. Ona nie jest umocowana prawnie. Jej opinia znaczy tyle samo, co przelatujący komar by bzyknął, bo dyrektor generalny nie ma...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie prezesie, naprawdę niech pan nie używa...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dobrze, ostatnim wnioskiem już kończę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tych przyrodniczych porównań, tylko zmierza do brzegu.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dobrze. Słuchajcie. Mamy bardzo mało czasu na wypowiedzanie się. 30 sekund...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, dłużej pan mówi niż przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już moment. Nie, to nie jest indywidualna rozmowa. Kończę jedną rzeczą. Uprawnienia związków zawodowych są takie, że możemy w każdej chwili wejść z kontrolą do każdego organu państwa. Dlatego wiązanie związków zawodowych w swój prywatny organ doradczy jako dyrektor generalny KOWR jest nietaktem, bo ten organ nie ma żadnych uprawnień. Dlatego bardzo proszę pana dyrektora, aby rozważył wniosek, który złożyliśmy do pana, o uchylenie tego zarządzenia i pomoc. Złożę taki wniosek do klubu Platformy Obywatelskiej – o poselski projekt ustawy zmieniającej ustawę o KOWR, w której będzie powołana formalnie rada nadzorcza, taka, jaka była w latach największej demokracji i współpracy społecznej. Trzeba przywrócić społeczną...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Uzasadnienie już było przedstawione.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

I nie będzie problemów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Teraz pani Hanna Sztuka.

Zaraz pani poseł będzie mówiła.

Pani Hanna Sztuka teraz. Rady działają, tylko mikrofon nie działa. Bardzo proszę, pani Hanna Sztuka. Proszę.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników Indywidualnych Hanna Sztuka:

Nazywam się Sztuka, Hanna Sztuka.

Chciałabym swoją dzisiejszą wypowiedź podzielić na dwie części. Pierwsza to jest ta, z którą przyszłam. Postaram się krótko, żeby państwa nie zanudzać. Przeczytam bardzo mały fragment artykułu. „Czy obecne problemy z podstawowym zarządzaniem stadniną Janów Podlaski skutkują poważnym zagrożeniem? A mianowicie jesteśmy o krok od zniszczenia niematerialnego dziedzictwa kulturowego, jakim jest tradycyjna hodowla koni. Przerwane zostało następstwo pokoleń, w wyniku czego istnieje groźba braku ciągłości. W chwili obecnej znacznie wyższa jest świadomość bliskiej utraty niematerialnego dziedzictwa kulturowego w stadninach państwowych wśród hodowców prywatnych niż wśród osób odpowiedzialnych za hodowlę państwową. Istnieje jednak daleko idąca współzależność pomiędzy hodowlą państwową a prywatną. To ona właśnie stanowiła dotychczas o stabilnych podstawach dla przetrwania niematerialnego dziedzictwa kulturowego, jakim jest hodowla koni arabskich w Polsce”.

Przedemną siedzą panie posłanki koalicji obecnie rządzącej. Są na sali panowie, którzy nadzorują KOWR. Jest przedstawiciel ministerstwa. Szanowni państwo, w imieniu hodowców koni arabskich składamy na państwa ręce wielką prośbę. Nie róbcie z Janowa PGR. Nie róbcie, nie brnijcie dalej w decyzje dotyczące farmy fotowoltaicznej, budowy biogazowni. Dowiadujemy się o tym z mediów. Janów to jest perła naszej kultury. Janów to jest pepiniera światowej hodowli konia arabskiego. Te plany, o których słyszymy, zagospodarowania, dofinansowania, dokapitalizowania spółki Janów Podlaski dwa lata temu przez odchodzącą ekipę 20 mln zł były bardzo dobre. Tylko trzeba te pieniądze dobrze wydać. Nie można z Janowa zrobić przybudówki do obory krów mlecznych, z którymi wiecznie są problemy. Znam tę oborę od lat 90. Nigdy nie było z tego pożytku. Nie było, nie ma i nie będzie.

W związku z tym, ponieważ decyzje należą do ministra, do KOWR, apelujemy o to, żeby stworzyć wreszcie prawdziwy program reformy Janowa, żebyśmy nie spotykali się co rok czy co kilka lat, zastanawiając się, czy Janów ma 4 mln czy 6 mln straty, czy musiał sprzedać konie, czy ma kupę obornika pod samo niebo. Tu jest potrzebna większa reforma i żadne inne zabiegi już nie przyniosą żadnych efektów. Spotkamy się za rok. Będzie nie 4, tylko 6 mln. Ludzie z Janowa rzeczywiście odchodzą. Nieważne jest dzisiaj, co było. Ważne jest, co będzie. Nasze konie nie są ani z PiS, ani z Platformy – są polskie, są arabskie. One były, jak was nie było, i będą, jak nas nie będzie. Apeluję więc o to, żeby państwo, którzy macie wpływ na decyzję, zastanowili się nad programem restrukturyzacji i inwestycji, który jest realizowany w Janowie. Natomiast... I to by była pierwsza i główna część...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tę drugą bardzo proszę już skrócić, żeby była nieco krótsza od pierwszej.

Przedstawiciel OPZZ RI Hanna Sztuka:

Druga moja część będzie skierowana do pani posłanki, której niestety...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, raczej niech się pani odnosi do raportu i tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji, a nie do polemiki z panią posłanką.

Przedstawiciel OPZZ RI Hanna Sztuka:

W takim razie odniosę się do raportu, bo w ten sposób dobrniemy również do tej sytuacji. Jeżeli chodzi o zniszczoną pozycję polskiego konia arabskiego i zniszczoną markę, zniszczoną hodowlę i całkowity brak perspektyw, jeżeli chodzi o umownie nazwane ostatnie osiem lat rządów, jest to faktem, jest to faktem medialnym. W rzeczywistości jest to dużo bardziej skomplikowane i przyczyny są bardzo złożone.

Dzisiaj dla nas hodowców... Zacznę od tego, że jestem hodowcą. Od 25 lat hoduję konie arabskie i całe moje życie jestem związana z końmi. Jestem rolnikiem. Hodowałam również krowy. Prowadzę wielkoobszarowe gospodarstwa rolne. Nie ma takiej możliwości, żebyśmy mówili, że coś jest zniszczone – w hodowli w ogóle nie ma takiej możliwości, żebyśmy coś zniszczyli na zawsze, żeby się nie dało odbudować. Natomiast rzeczywiście jest problem i problem leży na styku KOWR i zarządzania spółkami, bo to zarządzanie jest nieefektywne, co pokazuje zarówno raport NIK, jak i raport, na którym opiera się KOWR. Jednocześnie środowisko

hodowców jest bardzo mocno zainteresowane treścią tego raportu otwarcia, który był zrobiony, gdzie miały być wymienione fakty tego – powiedzmy – zniszczenia, a przede wszystkim najbardziej nas interesuje to, jaki jest plan dla hodowli na przyszłość. My wszystkie dane hodowlane znamy, ponieważ jako hodowcy uczestniczymy dwa razy do roku w przeglądach hodowlanych i wiemy doskonale, co jest w stadninach. Wiemy o każdym źrebieniu. W związku z tym bardzo nas ciekawi, co, jakie plany w stosunku do stadnin państwowych ma KOWR, bo na razie słyszymy tylko o wyprzedaży i ograniczeniu ilości koni i to nas najbardziej interesuje.

Natomiast mówiąc o tym, jak bardzo stadniny są zniszczone, odniosę się do stadniny koni w Michałowie, gdzie pracowałam przez dwa lata i przez dwa lata wyhodowałam konie, które zostały do tej pory sprzedane za 2 mln euro. Klacz Emarella została czempionką Kataru. Ostatnio zdobyła medal na największym pokazie na świecie cyklu Global Champions Tour. Klacz El Esmera, którą wyhodowałam, urodzona w 2018 r., czempionka Polski Best in Show, czempionka Europy, a ostatnio czempionka Zjednoczonych Emiratów Arabskich i medal na pokazie... Klacz sprzedana za 810 tys. euro. Jest to druga w historii Stadniny Koni Michałów cena uzyskana za konia arabskiego.

W międzyczasie my, hodowcy, również prywatni, uznajemy ten ostatni okres za całkiem dobry, jeżeli chodzi o występy polskich koni. Konie z Michałowa wyhodowane przeze mnie akurat, zanim pan minister Ardanowski był uprzejmy mnie wyrzucić – ogier Ferrum (czempion Europy), El Esmera (czempionka Europy), klacz El Madera (czempionka Europy), ogier Ptolemeusz (wiceczempion Europy). Hodowcy prywatni w tym czasie zdobyli pięć tytułów, a Janów dwa tytuły. Chodzi o to, że to nie jest taka zero-jedynkowa sprawa, że hodowla leży, już runęła i nie wstanie. Być może w Michałowie nie wstanie dlatego, że w Michałowie od pięciu lat jest ta sama osoba, którą powołał pan minister Ardanowski – pani Monika Słowik, która wślawiła się tym, że zrobiła pierwszą w historii Michałowa stratę i teraz, jak słyszę, pobili własny rekord. Słyszę o 3,9 mln zł. To nie jest tak, że to jakiś polityk albo ktoś zrobi w stadninie porządek. Potrzebni są po prostu ludzie i spokój.

Natomiast co do oskarżeń pani posłanki, nie odniosę się, dlatego że jest to po prostu bardzo brzydkie. Natomiast ogromną satysfakcję sprawiło mi, że mówiła pani słowami mojego artykułu, który napisałam w 2020 r., który zresztą prezentowałam na posiedzeniu senackiej komisji rolnictwa, opowiadając o sytuacji w Janowie, i pani obecna marszałek Niedziela była bardzo zadowolona i gratulowała mi występu. Zakończę jego tytułem: „Polska hodowla koni arabskich jako dziedzictwo kulturowe”, opublikowany w 2020 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan Maciej Szczepanik.

Przedstawiciel Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” ‘80 Maciej Szczepanik:

Dziękuję, panie przewodniczący za możliwość zabrania głosu.

Mam tylko jedno pytanie do pana ministra, który jest z nami tutaj na sali, czy w ministerstwie trwają prace – pomysły, projekty – nad likwidacją Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i powrotem do czasów Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan Jerzy Białobok.

Wiceprezes Stadniny Koni Michałów Jerzy Białobok:

Szanowni państwo zebrani, panie posłanki, panowie posłowie, goście, zaproszeni uczestnicy, może najpierw na początku odniosę się do pytań, które zadał pan Kazimierz Choma. Otóż, panie pośle, wie pan, że w jakimś kościele dzwonią, ale nie do końca wie pan, w którym, ponieważ stadniny arabskie, zarówno Michałów, jak i Janów, wykazały straty finansowe. Pierwszą stratą Michałowa, który w jakiś sposób był wtedy zarządzany przez pana doktora Grzechnika i panią Sztukę, był rok 2018. To była pierwsza strata, którą Michałów poniósł. Następna strata była w roku 2020. To więc były dwie straty. Jeżeli chodzi o stadninę Janów Podlaski, to sądzę, że tych strat było cztery albo i pięć w omawianym okresie. Nie do końca więc ma pan w tym wszystkim rację, że było aż tak dobrze. To jest jedna sprawa.

Druga, powiedzmy, sprawa. Oczywiście, pisząc ten raport razem z moimi współtwórcami, w jakiś sposób byłem przedtem związany z doradztwem za granicą. Od momentu mojego

przejścia do Stadniny Koni Michałów zakończyłem swoją funkcję doradcą, aczkolwiek doraadzałem hodowcom koni *straight Egyptian*, czyli koni egipskich w Egipcie, którzy ani nie są klientami polskimi, ani nie zajmują się hodowlą koni *pure* czy nie *pure polish*. Zajmują się innym typem hodowli. Ale dzięki temu doradztwu poznałem ciekawą dla mnie, nową w jakiś sposób dziedzinę. Tyle miałem, jeżeli... Odpowiadając panu posłowi.

Odpowiadając na drugie pytanie, jak długo potrwa ta odbudowa hodowli koni arabskich. Sądzę, że ona nie potrwa krótko, ale potrwa w jakiś sposób długo. Mimo wszystko wierzę w to, że to się bardzo i skutecznie uda. Ponieważ hodowla arabska właściwie jest jak sinusoida. Największe zmiany, takie okrutne, nieodwracalne były po rewolucji październikowej, gdzie część arabów w ogóle, tego tak zwanego pańskiego konia, została po prostu przez żołnierzy sowieckich, rewolucjonistów zjedzona, bo to pański koń. Następne szkody wyrządziła pierwsza wojna światowa, trwająca dosyć długo, i druga wojna światowa, gdzie te konie odrodziły się jak feniks z popiołów, z kilku po prostu klaczy. Akurat tak się szczęśliwie złożyło, że znalazła się grupa pasjonatów, ludzi, którzy chcieli to zrobić i to w jakiś sposób zrobili. Sądzę, że dzisiejszy czas jest również czasem dobrym do tego, żeby to zrobić. Zajmie to moim zdaniem – żeby dojść do tego poziomu – minimum 15 lat. Po pięciu latach... Pięć lat to na pewno będą lata chude. Z tym trzeba się racjonalnie w jakiś sposób pogodzić.

Z pewnością dla mnie z tych wszystkich ośmiu lat ostatnio omawianych najgorszy był rok, powiedzmy, 2023. Był to rok wyborczy, kiedy to, mówiąc o samym Michałowie, właściwie wybrano listę koni sprzedażnych, która w jakiś sposób została zaakceptowana, ale właściwie nie do końca, bo główny doradca prezesa KOWR, który był doradcą od stadnin arabskich, stwierdził, że nie, że jeszcze znaleźli kupca na konie dodatkowe. Powołano specjalną komisję i wybrano oczywiście dodatkową klacz, na którą był umówiony kupiec. Dotyczyło to klaczy Wildona. Ten – powiedzmy – doradca prywatny pana prezesa, zatrudniony zresztą przez agencję, w ostatnich paru latach doradzał sprzedaż bardzo wartościowych koni moim zdaniem i na tym polegała jego główna funkcja. Tak po prostu w jakiś sposób było. Uważam, że ten wierzchołek piramidy hodowli koni arabskich został dosyć mocno rozproszony i sprzedany. W tej chwili brakuje koni w ogóle młodych, koni rocznych, dwuletnich, trzyletnich, do pięciu lat, które by uzupełniły to, co zostało sprzedane. Dlatego to musi potrwać parę lat, a trzeba jeszcze przy tym mieć dosyć sporo szczęścia.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchałem wypowiedzi pani Hanny Sztuki, która oczywiście chwaliła się swoimi dwuletnimi sukcesami hodowlanymi. Na pewno tego typu sukces jest bardzo łatwo odnieść, szczególnie w tak dobrej stadninie, gdzie są doskonałe klacze. O wiele trudniej było to zrobić, krótko mówiąc, już kiedy pracowała pani w Białce. Nie było to tak łatwe, a te – powiedzmy – produkty mogłem oglądać miesiąc temu. Oczywiście hodowla koni nie jest jak składanie – krótko mówiąc – samochodu czy innych rzeczy. Nie do końca była pani w jakiś sposób samodzielna, ponieważ w pierwszym roku korzystała pani z planu stanówki, który ułożyła pani Magda Helak – właściwie główny hodowca stadniny, o czym pani w jakiś sposób zapomniała. Ale moim zdaniem to może nie jest najważniejsze i trzeba w jakiś sposób w tej chwili – uważam – skupić się na tym, ażeby wokół tej hodowli koni arabskich stworzyć dobry klimat, skupić młodych ludzi, którzy chcą cokolwiek robić, a nie właściwie przez cały czas wynajdywać, moim zdaniem, nieistotne rzeczy, które służą partykularnym personalnym krytykom. To do niczego nie prowadzi. Hodowla koni potrzebuje spokoju, wyciszenia się i konsekwentnej pracy przez siedem dni w tygodniu. Jeżeli nie będziemy przez siedem dni w tygodniu pracować, to nic z tego nie będzie. Odrzucić te – powiedzmy – animozje.

Uważam, że spotkałem się w ostatnim czasie, kiedy zacząłem pracować w Michałowie, z dużym poparciem i z dużą współpracą hodowców prywatnych, którzy w jakiś sposób bardzo chętnie chcą pomóc. Użyliśmy m.in. ogiera hodowanego Janowa Podlaskiego, jednego z młodych ogierów, którego na ostatniej aukcji w 2023 r. postanowiono sprzedać, żeby znowu odnieść sukces hodowlany. To znaczy, finansowy. W jednym się zgadzam z wypowiedziami, że w tym przypadku pomogli hodowcy prywatni i wyszli nam naprzeciw, i udzielili nam tego ogiera.

Tyle chciałem powiedzieć. Trzeba się przede wszystkim skupiać na rzeczach istotnych i prawdziwych, a nie nadbudowywać filozofii i własnych sukcesów tam, gdzie one niekoniecznie są nasze od początku do końca.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Wiceprezes Stadniny Koni Michałów Jerzy Białobok:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan Bolesław Borysiuk zgłaszał się chyba, tak?

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borys Borysiuk:

Panie przewodniczący, szanowna komisjo, dzisiejsze posiedzenie jest smutnym wydarzeniem. Lektura dokumentów – raport resortu rolnictwa, raport NIK, niezależnie od tego, w jakim stopniu one są trafne, ale ich charakter wyraźnie wskazuje, że mamy do czynienia z głębokim kryzysem instytucji powołanej nie tak dawno. Tak jak powiedział doktor Smolarz, w sposób mechaniczny połączono dwie instytucje – Agencję Rynku Rolnego i Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Zrobiono to, nie pytając rolników w sumie o zdanie na ten temat, kiedy powołano instytucję w miejsce dwóch poprzednich, które sprawdzały się, nie były doskonałe, ale sprawdzały się, były zrozumiałe przez środowisko rolnicze. Powołano instytucję KOWR dla rolników, ale bez rolników. W związku z tym to, co dzisiaj mówimy, jest szokujące, ale nie zaskakujące.

Chcę przypomnieć, że w latach 2022–2023 kilkakrotnie na Komisji oceniano działalność KOWR, w trakcie czego sygnalizowaliśmy jako związki zawodowe, ale również protestujący rolnicy, nieprawidłowości niedociągnięcia i słabości kadrowe tej instytucji. Dzisiaj pozostawiam wątek rozliczenia. Od tego jest NIK, od tego jest prokuratura. Jesteśmy zainteresowani, żeby te sprawy przeprowadzić skutecznie i sprawiedliwie, ale, proszę państwa, zwróćmy uwagę, opinia publiczna jest bardzo wrażliwa na temat tego, co dzieje się w instytucjach obsługujących polskiego rolnika.

Mamy w kraju poza agencją restrukturyzacji, która jest płatnikiem, agencją płatniczą, KOWR i KRUS. Zwróćcie uwagę, KRUS działa w trudnych warunkach, ale udaje się nam w sposób bardzo planowy i spokojny realizować najważniejsze zadanie społeczne, do którego została powołana. Jest w tym ogromna zasługa rady rolników powołanej zgodnie z ustawą. Chcę powiedzieć, że to doświadczenie powinno być absolutnie przeniesione do działalności KOWR, jeśli on ma zostać utrzymany w obecnej formule.

Dlatego wnioskuję, aby dzisiejsze spotkanie było zobowiązującym zadaniem dla resortu rolnictwa, by w szerokiej konsultacji z zapleczem społecznym, związkami zawodowymi i izbami rolniczymi zastanowić się nad nowymi funkcjami KOWR. Mówię, mając na uwadze nowe sytuacje i nowe zadania, bardzo trudne, które KOWR musi podjąć. Będzie to możliwe pod warunkiem uspołecznienia działalności KOWR. Żadne działania tej instytucji nie mogą być obce, a zarazem akceptowane i zrozumiane przez środowisko rolnicze. Nie popełniamy tego grzechu. Dlatego – tak jak powiedziałem – jest potrzebna nowelizacja ustawy o KOWR. Jest potrzebne określenie absolutnie nowej kontrolnej funkcji czynnika społecznego, jakim są organizacje rolnicze, związkowe, społeczno-zawodowe i izby rolnicze. I to jest dopiero początek tej drogi, którą powinniśmy rozpocząć jako główny wniosek wynikający z tej dyskusji.

Chcę podziękować autorom tych dokumentów, które zostały przedstawione. One są bardzo niepokojące. Mówiąc krótko, włożono ogromną pracę, ale w sposób – wydaje się – otwarty i transparentny przedstawiono nam jako opinię stan rzeczy, który zmusza nas do podjęcia w tej sytuacji rzeczywiście odważnych działań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Czy pani poseł Hojarska się zgłaszała? Tak. W takim razie teraz proszę.

Członek II Kadencji Rady Kobiet w rolnictwie Danuta Hojarska:

Dawno nie byłam. Dziękuję. Dzisiaj może reprezentuję Radę Kobiet przy ministrze rolnictwa. Zostaliśmy powołani. Nie będę się odnosiła do tych projektów, które dostaliśmy, bo nie jestem posłem, ale chcę podziękować na ręce ministra w imieniu kół gospodyń, że mamy te pieniądze i już jest nowy wniosek. Niech to dalej będzie. Nie tak, jak Władek mówi, że te są kółkowskie,

a te są inne. My jesteśmy kobietami ze wsi i chcemy dalej działać. Dzięki tym pieniądząom działamy – jeździmy, zwiedzamy, pracujemy.

Druga rzecz to KOWR. Jestem w społecznej radzie KOWR w Pruszczu Gdańskim. Chodzi o województwo pomorskie. My tam naprawdę opiniujemy. Nie zgadzamy się nieraz z dyrektorem i to nie przechodzi. Myślę, panie prezesie, panie dyrektorze generalny, że to dobrze działa. Nie wiem, jak na szczecblu Warszawy, ale w innych województwach, to ja już drugą kadencję będę i naprawdę jest dobrze, nie? Nie psuć więc tego, co jest dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani Beata Kumanek.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście... Wysoka Komisjo, szanowni goście, chcę od razu zaznaczyć, że nie należę do żadnej partii politycznej, więc mówię tylko jako obywatel.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Przynależność do partii politycznej nie jest dyskryminująca dla nikogo. Nie trzeba się z tego tłumaczyć ani traktować tego jako atutu. Proszę bardzo.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Chciałabym poruszyć kilka kwestii, króciutko, zwracając się do pana dyrektora generalnego KOWR, jak również do obecnego tutaj zarządu Stadniny Koni Michałów. Zacznę od zarządu Stadniny Koni Michałów. Chciałabym się dowiedzieć, kiedy zostanie upubliczniony fakt, że gwiazda aukcji Zigi Zana, wylicytowana za 145 tys. euro na aukcji Pride of Poland w 2024 r. przez belgijską stadninę Flaxman Arabians, ostatecznie nie została sprzedana – nie wpłynęły za nią żadne pieniądze. Jak dowiedziałam się w trybie dostępu do informacji publicznej, mimo wystosowanego do kupującego pisma z informacją, że ma zapłacić do 15 marca, pieniądze te nie wpłynęły. Klacz pozostanie w stadzie hodowlanym stadniny.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika również, że nie zapłacono za ogiera Ames Jr., który był wylicytowany na aukcji Pride of Poland za 39 tys. euro przez kupca z Arabii Saudyjskiej. To oznacza, że wpływ z tytułu aukcji Pride of Poland 2024, która miała przywrócić renomę tej aukcji, firmowana przez Annę Stojanowską zresztą... Nie przyniosła wpływu 637 tys. euro, jak to się informuje opinię publiczną, tylko jej ostateczny wynik to jest 400, około 453 tys. euro. Jest to więc najgorszy wynik aukcji Pride of Poland chyba w tym stuleciu...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jest tylko prośba, żeby pani się odniosła do dokumentów.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Tak więc ja się pytam, kiedy zostanie ujawniona ta informacja.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Poza tym pytanie do dyrektora generalnego KOWR, dlaczego pozwala się na to, żeby w trakcie sztandarowych aukcji Pride of Poland i Summer Sale, co ma miejsce od tej aukcji w 2024 r., bardzo wartościowe konie były sprzedawane za ceny mięsa rzeźnego poniżej kosztów wychowu. Mogę podać przykład klaczy Brugia, młodej klaczy, świetnej matki stadnej o unikalnym w tej chwili w państwowych stadninach czysto polskim rodowodzie po Polon od Breda/Emigrant. Każdy znawca hodowli koni arabskich będzie wiedział, jaki to jest rodowód. Ta klacz – zamiast zostać w zasobach państwowych stadnin koni arabskich i rodzić po polskich ogierach konie, które będą wzmacniać pulę genową polskiego konia arabskiego, która jest coraz bardziej uszczuplona – została sprzedana za 4 tys. euro na aukcji Summer Sale.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Inne wyjątkowe ceny, które uzyskały polskie konie już w 2024 r., to na przykład El Maestro – 3 tys. euro, El Medar – 2,6 tys.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę złożyć prośbę o informację na piśmie. Bardzo pani dziękuję.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

I druga rzecz.

Głos z sali:

Ale to ważne informacje. Panie przewodniczący, bardzo ważne informacje.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Wychodzi więc na to, że dziś konie dobrego gatunku są zbywane za ceny skandalicznie zaniżone, po cenie mięsa, i to ma miejsce po tym, jak wrócili do zarządzania stadninami państwo Białobok, Trela i pani Stojanowska.

Chcę się również odnieść do raportu, który ci państwo sporządzili, na temat sytuacji państwowej hodowli koni arabskich na zlecenie KOWR. Jest to całkowicie wbrew temu, co mówił pan Zwołak... Ja się zwróciłam do KOWR o przekazanie mi tego dokumentu. Powiedziano mi, że on jest utajniony w całości, że nie ma części, która nie jest utajniona. Jeżeli więc faktycznie tylko część została utajniona, to ja się niewątpliwie zwrócę w trybie dostępu do informacji publicznej do pana dyrektora generalnego o odtajnienie tego, co niby nie jest tajne.

Chcę powiedzieć, że państwo – te trzy osoby – sporządzili raport o stanie hodowli zupełnie wbrew wszystkim zasadom obowiązującym audyty. Decyzja nowego rządu o tym, żeby przeprowadzić audyty w spółkach Skarbu Państwa, było bardzo słuszne, jednak oczywistym założeniem było, że audyty te będą przeprowadzone przez niezależne firmy audytorskie – powtarzam, niezależne firmy audytorskie – szczególnie niezależne od kontrolowanego podmiotu. W przypadku tego raportu na temat hodowli koni arabskich złamane zostały wszystkie zasady ładu korporacyjnego. Po pierwsze, przypomnijmy sobie, że pani Anna Stojanowska w 2018 r. została członkiem rady do spraw hodowli koni arabskich przy panu Tomaszu Chalimoniuku. Poza tym w 2020 r. pełniła funkcję doradcy ówczesnego prezesa stadniny janowskiej, czyli pana Gawlika. Ona decydowała o typowaniu i o cenach...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pani kończy już swoją wypowiedź.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Na aukcji 2020. Osoba, która działała w tym kontrolowanym obszarze w stadninach koni, miała sporządzać raport na ten temat?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan Piotr Wicki zabierze teraz głos. Bardzo proszę.

Ekspert do spraw koni Beata Kumanek:

Ale ja jeszcze nie skończyłam.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ja pani odebrałem głos. To nie jest tak, że pani sobie mówi do woli i o czym chce.

Pan Piotr Wicki, proszę bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Rolników Protestujących Pomorza „Gryf” Piotr Wicki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni goście, szanowna Komisjo. Pochodzę z województwa pomorskiego. Jestem rolnikiem. Reprezentuję Stowarzyszenie Rolników Protestujących „Gryf”.

Postaram się bardzo krótko. Do pana dyrektora, ale również do panów przewodniczących Komisji. Czy zachodziły przypadki sprzedaży udziałów w spółkach Skarbu Państwa reprezentowanych przez KOWR podmiotom zagranicznym w poprzednim okresie?

Drugie pytanie. Czy w okresie, kiedy KOWR posiadał udziały w spółkach zajmujących się hodowlą nasionną, spółki te sprzedawały prawa do odmian roślin również podmiotom zagranicznym?

I jest trzecie pytanie. Czy w województwie pomorskim, a to w odniesieniu do tych setek milionów, które zostały zainwestowane w inne przedsięwzięcia, KOWR udzielił jakiegś pomocy przez ostatnie 10 lat w ramach wsparcia rolnikom, którzy dzierżawią od KOWR ziemię, kiedy spotkała ich klęska żywiołowa czy jakieś inne klęski, przypadłości i zdarzenia losowe? Jakich kwot pomocy KOWR udzielił tym rolnikom? W wymiarze finansowym chciałbym to usłyszeć.

Tylko w jednym zdaniu odniosę do przewodniego tematu koni. Pochodzę z gospodarstwa, gdzie były konie i używało się ich do prac pociągowych. Sam tymi końmi pracowałem jeszcze bardzo wiele lat jako młody chłopak. Były konie pod wierzch półkrwi, ale prababcia i pradziadek nauczyli mnie jednego, że w wieku XVII, jak szlachcic sprzedawał swojego własnego konia husarskiego za granicę bez pozwolenia króla, groziła mu kara śmierci. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan Karol Rytel.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Karol Rytel:

Szanowna Komisjo, panie i panowie posłowie, Rytel Karol, Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Orka”.

Mam takie pytanie, bo ta Komisja jest bardzo obszerna. Bardzo obszerny materiał został zgromadzony. Przeanalizowanie go pewnie zajmie trochę czasu. Rodzi się jednak jedno podstawowe, zasadnicze pytanie w przypadku spółki RSSI. Kto podejmie jej działalność statutową, bo jeżeli w tym momencie spółka jest postawiona w stan likwidacji, rozumiem, że została podjęta decyzja o jej całkowitym zamknięciu. W takim razie co z umowami wykonawczymi, to znaczy, umowami zawartymi na budowę terminali i portów? Co z tym? Czy ministerstwo, KOWR albo inny podmiot ma jakiś plan, aby to kontynuować, czy po prostu nastąpi zawieszenie i odejście od tego rozwiązania? Trzeba zauważyć, że jest bardzo silny nacisk strony społecznej na to, żeby były budowane terminale i porty, a także ma to niebagatelny wpływ na bezpieczeństwo i obronność państwa.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan Andrzej Wójtowicz.

Hodowca koni Andrzej Wójtowicz:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zabrani goście, jestem człowiekiem związanym z branżą hodowli koni arabskich od ponad 25 lat. Mam tytuł dżokeja. Wygrałem osobiście wiele gonitw międzynarodowych. Startowałem z końmi na championatach. Wygrywałem złote medale na czempionatach krajowych i zagranicznych. Stąd również jestem właściwą osobą do takiego lekkiego podsumowania i oceniania przyczyny sytuacji, w której znaleźliśmy się teraz z końmi arabskimi.

Konie arabskie i w ogóle hodowla koni – to nie jest tak, że z dnia na dzień przestaje istnieć czy następnego dnia po zmianie zarządów polska hodowla upadła. Jest około czterech–pięciu lat liczony taki okres pokolenia, gdzie można ocenić hodowlę. Proszę zauważyć, szanowni państwo, że jest taki czempionat, Puchar Narodów w Aachen, gdzie cały świat przyjeżdża ze swoimi najlepszymi końmi i ocenia się ich jakościowo. Prowadzona jest tam klasyfikacja w dwóch kategoriach – w kategorii hodowcy i w kategorii właściciela. Do 2015 r. albo wygrywały Stany Zjednoczone, albo Polska, albo Belgia na przemian, wymieniając się tymi tytułami. Od roku 2015 obie te klasyfikacje wygrywają wyłącznie konie z Zatoki Perskiej. Błędy więc popełnione w latach 2008–2010 poskutkowały tym, że Polska od 2015 r., jak również cała pozostała Europa, nie uczestniczy już w zdobywaniu tego tytułu. Stąd również trudno oceniać czy posądzać, że po roku 2016 załamała się hodowla, jeżeli takie same skutki załamania tej hodowli są w pozostałej Europie i w Stanach Zjednoczonych.

Jeśli chodzi o sprzedaż koni tak zwanych dobrych na aukcjach, dobry manager wie, w którym momencie i w jakim wieku konia należy go sprzedać, żeby uzyskać najlepsze efekty i rezultaty. Jeżeli przetrzyma się zbyt długo dobrego konia, on traci na wartości i niestety potem musi się go zutylizować tak, jak to miało miejsce w Michałowie po działalności pana Białoboka, kiedy kilka bardzo drogocennych koni, które były warte kilkaset tysięcy euro zostało zakopanych w ziemi, bo w porę nie umiał ich wystawić na aukcję i sprzedać. Stąd też

posądzanie kogokolwiek innego, że sprzedał za bardzo dobrą cenę konia, który już wychodził z użytku, jest troszeczkę nie *fair* i na nie na miejscu, panie Białobok. To jest po pierwsze.

Po drugie, tych koni było bardzo wiele i można by zrobić w tym miejscu nawet dochodzenie prokuratorskie, ile koni przez pana się zmarnowało, panie Białobok.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Hodowca koni Andrzej Wójtowicz:

To jest po pierwsze. Tylko jeszcze jedno zdanie i skończę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jasne. Proszę bardzo.

Hodowca koni Andrzej Wójtowicz:

Szanowni państwo, nasuwa mi się tylko jedna myśl, „Krótka rozprawa między panem, wójtem a plebanem”, że oto wójt wini pana, pan księdza, a nam biednym zewsząd nędza. Jeśli minister rolnictwa czy tutaj siedzący pan wiceminister nadzorujący w tym przypadku hodowlę koni nie weźmie w garść tego całego towarzystwa i nie zrobi czegoś radykalnego, to za parę lat spotkamy się w tym samym miejscu przy innej władzy i znowu będzie wójt winił pana, pan księdza, a nam będzie zewsząd nędza. Stąd, szanowni państwo, hodowla koni arabskich powinna być ponad podziałami i powinni zajmować się tym ludzie, którzy mają poczucie wartości wszystkiego, a nie tylko swojego ja. I ostatnie zdanie, żeby nie przedłużać. Panie przewodniczący, pan Białobok oczywiście dostał tutaj oklaski. Mi przypomniał się Titanic, który utonął, a orkiestra grała. To mniej więcej coś takiego, bo w tym roku 2024 Michałów ma prawie 4 mln straty, prawie 4 mln straty, a wiceprezesem jest kto? Pan prezes Białobok.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Hodowca koni Andrzej Wójtowicz:

Jeżeli, szanowni państwo, tak dalej będzie, to za tę polską hodowlę podziękujemy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę...

Hodowca koni Andrzej Wójtowicz:

Już nie będzie polskiej hodowli.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Koniec dyskusji.

Pan minister Ardanowski w drodze wyjątku ze względu na funkcję pełnioną w przeszłości.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Panie przewodniczący, jedno zdanie. Nie wiem, czy jest pan w stanie nad tym zapanować. Kolejny raz usłyszeliśmy tyradę, słowotok oskarżeń wszystkich właściwie dookoła. Teraz jeszcze dostało się NIK, bo ponoć jest niewiarygodny. O wiarygodności świadczy choćby to, że jestem odpowiedzialny za finansowanie organizacji rolniczych w 2017 r., a ministrem byłem od połowy 2018 r. To jako przyczynek.

Cieszę się również, że udało się zrealizować – i myślę, że powinien być kontynuowany, proszę o to – program wsparcia dla kół gospodyń wiejskich. Jest bardzo sensowny i potrzebny.

Natomiast do spraw zdecydowanie ważniejszych. Wydaje mi się, że z naszej dyskusji powinien wynikać wniosek nie tylko o tym, jak naprawić narzędzia KOWR – dotyczy to również Krajowej Grupy Spożywczej – czyli instytucji działających w imieniu państwa, które muszą podjąć nowe obszary w rolnictwie. W przeciwnym wypadku będziemy obserwowali upadek rolnictwa. Jak poprawić mechanizmy, a nie jak zrezygnować ze wszystkiego, zaslaniając się obawą o kontrole NIK, tłumacząc to procedurami unijnymi, terminami itd., itd. W przeciwnym wypadku nic się nie wydarzy i będziemy wszyscy obserwowali upadek rolnictwa.

Jest potrzeba pewnych odważnych działań decyzyjnych w rolnictwie. Owszem, minimalizować ryzyka, minimalizować ewentualne błędy, eliminować patologiczne, korupcyjne czy również polityczne układy, ale nie można przejść do porządku dziennego i stwierdzić na zasadzie,

że: „Nie róbmy nic, co najwyżej z budżetu państwa wypłacamy pieniądze rolnikom, kiedy będzie im się ciężko żyło”. To jest więc czas na naprawdę ważne decyzje.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan minister Jacek Czerniak, proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zacznę od tej tezy, którą przedstawił pan minister Ardanowski. Otóż minister rolnictwa i rozwoju wsi, pan Czesław Siekierski, w swoim piśmie do NIK, ale również w swoim realnym działaniu, uważa – i cały resort tak uważa – że powinniśmy mieć wpływ przez instytucje państwowe na rynek rolno-spożywczy. Pomimo tych nieprawidłowości, które zostały przedstawione w raporcie NIK, stoimy jednak na stanowisku, że te działania, czy niestandardowe, powinny być rozwijane, uwzględniając cały koncept, o którym powiedziałem również wcześniej.

Szanowni państwo, były natomiast konkretne pytania dotyczące tego, czy ministerstwo prowadzi prace na rozwiązaniem czy też zmianą Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Nie, nie prowadzimy takich prac. Również były kwestie dotyczące polityki kadrowej związanej z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Szanowni państwo, minister nie ma instrumentów wpływania na politykę kadrową dotyczącą sytuacji w KOWR. Dyrektor generalny odpowiada za wszystkie kwestie związane z mianowaniem dyrektorów czy przyjmowania pracowników w ramach różnych konkursów.

Szanowni państwo, dziękuję również za te słowa wsparcia dotyczące programów na rzecz kół gospodyń wiejskich, bo one rzeczywiście cieszą się dużą popularnością i to jest dla nas bardzo istotne.

Chciałbym tylko przypomnieć w kilku słowach, czego dotyczył raport NIK. Szanowni państwo, my, Komisja czy... Raport NIK nie mówił o stratach finansowych związanych z bilansem. On pokazywał, ale dotyczył przede wszystkim – można mówić w skrócie – zarządzania tymi spółkami i nadzoru tych spółek przez KOWR. To było meritum tego raportu i pewne nieprawidłowości, czy to się komuś podoba, czy nie, zostały przedstawione. Wynikały one z zarządzania. Efektem tego raportu są doniesienia do prokuratury. One dotyczyły w dwóch przypadkach KOWR, a w jednym przypadku spółki, więc ten zakres został przedstawiony. Zresztą pan powiedział – przypominał nam, bo powinniśmy to wiedzieć – w oparciu o jakie zasady kontrola NIK jest przeprowadzana i na tej podstawie powstał dokument, czy on się komuś podoba, czy nie.

Bardzo bym również prosił, żeby nie prowadzić takiej dyskusji personalnej. Po pierwsze – zwracam się do pana Władysława Serafina – panie prezesie, jeżeli ministra Czesława Siekierskiego nie ma na tej sali, nie ma go tutaj, to atakowanie go w taki bezpośredni sposób i mówienie o jakichś tam elementach jest po prostu niewłaściwe z jednego powodu, że to są nieprawdziwe zarzuty, a z drugiego, że nie może się bronić. Pewne zasady powinny nas obowiązywać.

Tak samo zwracam się do posłów. Jestem również posłem, ale pewne granice wypowiedzi dotyczące urzędników państwowych także powinny być. Nie wykorzystujemy swojego mandatu poselskiego, oceniając urzędnika państwowego, że on jakąś publicystyczną narrację wprowadza, bo to jest urzędnik państwowy, który odpowiada za to, co prezentuje. Mam na myśli prezesa Naczelnej Izby Kontroli.

Szanowni państwo, natomiast oczywiście możemy mówić o takim... Nie wiem, czy państwo znają – Artur Schopenhauer napisał taką rozprawę o erystyce. On powiedział, że jeżeli nie mamy argumentów merytorycznych, nie mamy, jak obronić tezy albo jej krytykować, to atakujemy personalnie, *ad personam* – to jest najlepszy atak. Wtedy personalnie po nazwiskach mówmy, że ten odpowiada za to, ten jest zły itd. Apeluję, jeżeli chcemy rozmawiać w poważnym gremium, jakim jest Komisja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, to nie używajmy takich argumentów personalnych, bo one są naprawdę niewłaściwe.

Nie mieszkajmy również pewnych faktów, bo pan ze związku „Orka” pytał o to, jak się będzie sytuacja rozwijała w Rolno-Spożywczej Spółce Inwestycyjnej, która jest w likwidacji. Zresztą tu jest pan syndyk. Ta spółka nie zajmowała się budową portów, więc... Inna spółka. Proszę pana, jeżeli pan chce dyskutować ze mną, to niech pan sprawdzi fakty – wtedy możemy

o faktach dyskutować. Jest materiał, który dostarczył syndyk. Możemy się zapoznać i przedstawić itd. Nie róbmy takiego zamieszania. Rzucamy jakieś fakty w przestrzeni... One mogą być nieskomentowane, pozostaną w takim zdaniu, że ktoś coś tam powiedział, i wtedy stworzymy z tego resztę – jak tutaj pani powiedziała, fakty medialne. Fakty medialne to nie są fakty. One są tworzone przez media. Nie tworzymy faktów medialnych. Apeluję o taką rozwagę.

Natomiast te sprawy, które zostały wyjaśnione, kiedy z KOWR do KGS poszły te ważne spółki, to można powiedzieć, że ta decyzja zapadła wcześniej, ta koncepcja powstania Krajowej Grupy Spożywczej była wcześniej. Dzisiaj mamy KOWR, mamy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który ma spółki, ma większościowe... Realizuje pewne zadania, za pomocą których my, jako resort rolnictwa, chcemy mieć wpływ na rynek rolno-spożywczy. To jest kwestia podejścia doktrynalnego: ile państwa w gospodarce, ile państwa w rolnictwie. My uważamy, że państwo powinno mieć realny wpływ na to, co się dzieje w polskim rolnictwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Protokół będzie do przejrzania w sekretariacie Komisji. Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.